PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 264 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 4 LISTOPADA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

witamy 35 rocznicę Rewolucji Październikowej

Masowym zaciąganiem wart produkcyjnych i podejmowaniem dodatkowych zobowiązań, masy pracujące Łodzi i województwa czczą zbliżający się dzień 7 listopada, XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Jako pierwsza w przemyśle włókienniczym, warty zaciągnęła załoga ZPB im. Stalina, a w ślad jej idą dziesiątki innych załóg — ZPB im. Marchlewskiego, ZPDz. im. Konopnickiej, ZPB im. Waltera, ZPW im. Waryńskiego, ZPB im. Szymańskiego, ZPB w Pabianicach, ZPW w Pabianicach oraz wielu innych zakładów i instytucji. W ciągu kilku godzin na maszynach przędzalniczych i krosnach wyrósł las proporczyków, czerwonych i biało-czerwonych chorągiewek.

Oto w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Liebknechta, na pierwszej zmianie, zaciągnęło warty i podjęło dodatkowe zobowiązania 106 osób. W październiku, dzięki Czynowi Wyborczemu, przędzalnia ta zrealizowała przypadające na nią zadania w 107,5 proc. Sukces niemały. Ale teraz, na cześć XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, załoga postanowiła jeszcze bardziej wzmóc swą wydajność. Do końca roku każda z podejmujących zobowiązanie prządek i przewijaczek, postanowiła dawać codziennie od 1 do 3 kg przędzy więcej aniżeli w październiku. Przędzalnia ma do odrobienia poważne zaległości z poprzednich miesięcy. I nadrobi je, zwycięsko zrealizuje plan roczny, na wzór braci radzieckich podnosząc wysoko sztandar socjalistycznego współzawodnictwa.

Do coraz bardziej wytężonej i z coraz większym zapałem i entuzjazmem toczonej walki o pełne wykonanie planu trzeciego roku Sześciolatki zagrzewać będzie łódzkich włókniarzy przykład i wzór ludzi radzieckich, będzie zagrzewał przykład bohaterskiej awangardy ludzkości, wielkiej partii Lenina — Stalina, od 35 lat niezłomnie walczącej o wolność narodów całego świata i sprawiedliwość społeczną, zwycięsko wznoszącej fundamenty komunizmu.

Niech żyje i krzepnie nierozerwalna przyjaźń i współpraca krajów ludowo-demokratycznych i Związku Radzieckiego! Niech żyje pokój między narodami! Precz z podżegaczami wojennymi! — głoszą hasła KC KPZR z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Jakże wielka i wspaniała treść mieści się w tych kilku zdaniach, jakże mocno przemawiają one do serc i umysłów milionów Polaków. Sprawa pokoju, to przecież sprawa wszystkich ludzi pracy, sprawa najdroższa każdemu, kto wzmożonym wysiłkiem nad realizacją naszych zadań produkcyjnych udowadnia, że w pełni zasługuje na zaszczytne miano Polaka-patrioty.

Przykład, pomoc i braterska przyjaźń narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim, to gwarancja i rękojmia wszystkich naszych sukcesów, zwycięstw i osiągnięć. Dzięki braterskiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego wznosimy albo też już wybudowaliśmy w naszym kraju setki wielkich budowli Planu 6-letniego budowli socjalizmu. Budujemy Polskę socjalistyczną, Polskę żelaza i stali, kraj wzrastającego dobrobytu dla wszystkich ludzi pracy, kraj przodujący pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym.

Pod przewodem Związku Radzieckiego, wraz z narodem chińskim, państwami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną utrwalamy pokój, a każdy nasz sukces produkcyjny wzmacnia front pokoju, jest ciosem w imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła nam wyzwolenie z jarzma ucisku i niewoli. Wielka Rewolucja otworzyła nową epokę w dziejach ludzkości — epokę zwycięskiego socjalizmu.

Serca narodu polskiego tchną gorącą miłością do narodów Związku Radzieckiego, do bohaterskiej Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki, do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, do naszego największego i najlepszego przyjaciela, do człowieka, z imieniem którego związane jest wszystko, co dobre, postępowe, wzniosłe i szlachetne — do Wielkiego Stalina.

Łódzcy robotnicy i robotnice!
Majstrowie, brygadziści, technicy i inżynierowie!
Członkowie partii i bezpartyjni!
Włókniarze, pracownicy budowlani, metalowcy!
Dajcie nowe dowody swojej miłości, wdzięczności i przywiązania do Kraju Rad, zaciągajcie w przeddzień XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej warty produkcyjne, podejmujcie nowe, dodatkowe zobowiązania!

Powitajmy XXXV rocznicę Wielkiego Października nowymi sukcesami produkcyjnymi!

Załogi zakładów przemysłu bawełnianego wzmagają walkę o wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki

Przędzalnie cienkoprzędne i odpadkowe zrealizowały plan miesięczny z nadwyżką

Dzięki zapałowi i energii, z jaką tysiące robotników, majstrów, techników i inżynierów realizowało zobowiązania, podjęte w Czynie Wyborczym oraz na cześć XIX Zjazdu KPZR, dzięki zastosowaniu i upowszechnieniu nowych metod pracy, lepszemu wykorzystaniu parku maszynowego i usprawnieniu szkolenia zawodowego, zdecydowana większość zakładów przemysłu bawełnianego bardzo znacznie zwiększyła swą produkcję.

Na cześć 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Robotnicy łódzcy na wartach produkcyjnych

XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej witają łódzcy włókniarze nowym zrywem produkcyjnym, wzmożoną wydajnością pracy, dając wyraz i dowód swej miłości, szacunku i przyjaźni do narodu radzieckiego. Zaciągając warty i zwiększając przy tym swą produkcję masy pracujące umacniają jednocześnie siły obronne i niepodległość Ludowej Ojczyzny, niepodległość, którą zawdzięczamy zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

* * *

W dniu 3 bm. do południa na wartach produkcyjnych stanęło 1.260 pracowników w ZPB im. Stalina, 381 członków załogi ZPJG im. PKWN, 246 w ZPB im. Waltera, 230 członków załogi ZPB im. Szymańskiego, 108 członków załogi ZPB im. Liebknechta oraz większość załogi ZPDz im. Konopnickiej.

W ZPW im. Waryńskiego spośród 140 osób biorących udział w wartach produkcyjnych, wyróżniła się tkacka grupa ZMP-owców, w składzie: Wiera Siedziuk, Zdzisław Wadlewski, Władysław Wielgas, Kazimiera Ligner oraz Stanisława Grudzień. Każdy z członków tej grupy zobowiązał się przez przeciąg 7 dni produkować dodatkowo tysiące wątków dziennie.

W ZPW im. Niedzielskiego trzeci pluton SP, pracujący w szwalni, odpowiadając na apel junaczki Teresy Stefaniak zobowiązał się wycerować 2.578 m tkanin ponad plan. Jednocześnie członkinie tegoż hufca wezwały wszystkie junaczki do podejmowania zobowiązań.

Ponad 100 członków załogi ZPW im. Bardowskiego podjęło zobowiązania długofalowe. M. in. cerowaczki: Melania Szmytke, Mirosława Polakowska i Janina Królikow-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na czoło wysunęły się załogi ZPB w Piotrkowie, ZPB im. Dubois, ZPB im. Dzierżyńskiego, Zakładu „B" ZPB im. Stalina, ZPB im. Okrzei, ZPB im. Koczaskiego. Szczególnie poważnymi osiągnięciami może się poszczycić załoga, kierownictwo polityczne i techniczne WZPB im. 1 Maja. Zakład ten od wielu miesięcy nie wykonywał planów, pozostawał w tyle, a nie dostarczając zaplanowanych ilości przędzy innym zakładom — częstokroć uniemożliwiał im pełną realizację zadań produkcyjnych. Dopiero we wrześniu i październiku nastąpiły tam zdecydowane zmiany na lepsze. Czyn Wyborczy porwał całą załogę i kierownictwo, natchnął nową energią i zapałem. Toteż, w porównaniu z sierpniem, w październiku wykonanie planu w przędzalni cienkoprzędnej wzrosło o 16,3 proc., a w średnioprzędnej o 19,7 proc.

Według niepełnych jeszcze obliczeń przędzalnie cienkoprzędne przemysłu bawełnianego zrealizowały swoje zadania w październiku w 105,4 proc. (sierpień — 94,5 proc.), średnioprzędne w 94,8 proc., (sierpień — 87,3 proc.), przędzalnie odpadkowe w 102 proc., (sierpień — 96,3 procent), a tkalnie w 93,5 proc., (sierpień — 87,1 proc.).

Uzyskane w październiku wyniki obalają ostatecznie wszelkie teorie różnych pseudofachowców o braku rąk do pracy i o „zbyt wysokich planach". Okazało się, że rezerwy są, istnieją, trzeba je tylko umieć znaleźć i w pełni wykorzystać, a wtedy plany będą wykonywane nawet z wysoką nadwyżką.

Przemysł bawełniany, podobnie jak i wszystkie inne przemysły, wkroczył obecnie w decydującą fazę walki o zwycięskie wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki. Podstawowym warunkiem ostatecznego sukcesu jest dalsze umacnianie i rozwijanie osiągnięć Czynu Wyborczego. Nie wolno ani na chwilę ustawać w walce o plan, konieczne jest stałe podnoszenie wydajności pracy. Kierownictwo Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego musi też obecnie zwrócić szczególną uwagę na zakłady, które jeszcze odstają, jak np. ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Kunickiego, ZPB w Zelowie i Zakład „C" ZPB im. Stalina; musi dopomóc im w przełamaniu trudności, na które napotykają.

Niech wzorem i przykładem będą dla nas wszystkich wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich wznoszących fundamenty komunizmu.

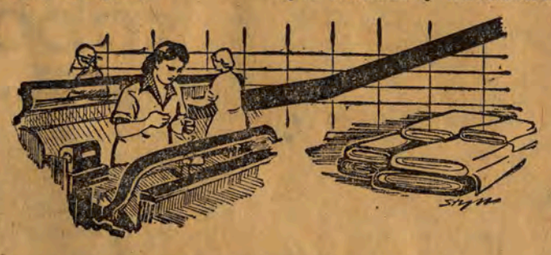

Poniżej podajemy liczby, dotyczące wykonania planów produkcyjnych w październiku przez poszczególne zakłady przemysłu bawełnianego w Łodzi i województwie.

	Przędz. cienkoprzędne	Przędz. średnioprzędne	Przędz. odpadkowe	Tkalnie
ZPB w Piotrkowie	105,6	105,2		
ZPB im. St. Dubois	107,1	104,2	103,4	104,4
ZPB im. Dzierżyńskiego		102,2	103,2	117,5
ZPB im. Marchlewskiego	117,2	94,5	109,1	102,4
ZPB im. Stalina „A"	105,8	105,4	99,5	100,4
ZPB im. Liebknechta		107,8		108,4
ZPB im. Okrzei		104	101,8	102,2
ZPB im. Szymańskiego		109,2		101
ZPB im. Koczaskiego		109,1		
Pabianickie Zakł. Środ. Op.				103
ZPB im. Hanki Sawickiej	105,6			
Zgierskie ZPB		104		
Ozorkowskie ZPB	125,4	83,5	111,6	86,2
ZPB im. Stalina „B"		104,5		
ZPB im. Luksemburg		88,1		104,8
ZPB im. 1 Maja	104	97,5		
ZPB im. I Dywizji		95,5	104,4	108
ZPB im. Rewolucji 1905 r.		97,4		107,5
ZPB im. Waltera		96,4	101,4	104,6
Pabianickie ZPB	100,5	98,8	105,3	95,6
ZPB im. Bytomskiej		93,4		102,6
ZPB im. Harnama		100	95	97,2
ZPB w Zduńskiej Woli			103,5	89,2
ZPB im. Kunickiego		89,1	100	97,5
ZPB im. Stalina „C"				98,5
ZPB w Zelowie				98,1
Łódzka Tkalnia				94,4
ZPB w Bełchatowie				89,1
ZPB im. Armii Ludowej		92,3	86,5	77,9

Bogaty program obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA, 3.11.

Dnia 3 bm. w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, poświęcona przygotowaniom do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Konferencję zagaił wiceprezes ZG TPP-R min. S. Matuszewski, który omówił zadania oraz program tegorocznych obchodów „Miesiąca". „Okres ten — stwierdził mówca — przypadający na dni od 7 listopada do 7 grudnia br. obchodzony będzie pod hasłem: „Nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to rękojmia pokoju, niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej ojczyzny". Naczelnym zadaniem „Miesiąca" będzie przede wszystkim pogłębienie w społeczeństwie polskim znajomości przemówień

(Dalszy ciąg na str. 2)

Artykuł przewodniczącego KC PZPR tow. B. BIERUTA na łamach „Prawdy"

MOSKWA 3. 11.

W dniu 3 bm. ukazał się w „Prawdzie" artykuł przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta pt. „Socjalizm — to postęp i rozkwit".

Przed Kongresem Pokoju

W NRD odbywają się konferencje, na których dokonuje się wyboru delegatów na Kongres Pokoju.
Pierwsza z konferencji obwodowych odbyła się w Berlinie — Köpenick.
NA ZDJĘCIU: widok sali w czasie dokonywania wyboru delegata.
(Artykuł o przygotowaniach do Kongresu Pokoju podajemy na str. 2)

Komitety Frontu Narodowego mobilizować będą społeczeństwo do realizacji wspaniałych planów rozwoju i rozkwitu Ojczyzny

Posiedzenia Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

WCZORAJ, W SALI KONFERENCYJNEJ ORZZ ODBYŁO SIĘ POWYBORCZE, PLENARNE POSIEDZENIE ŁÓDZKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO.

Posiedzenie zagaił rektor Akademii Medycznej — przewodniczący Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego prof. dr Emil Paluch.

Referat oceniający akcję wyborczą na terenie Łodzi wygłosił sekretarz Komitetu, Jan Jabłoński, który m. in. powiedział: — Jedność narodu polskiego cementowała się od dnia historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem, od dnia wyzwolenia naszego kraju z jarzma niewoli kapitalizmu. Wynikiem dokonanych zmian jest Program Frontu Narodowego. Ludność Łodzi dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu KPZR podejmowała liczne zobowiązania produkcyjne, pogłębiając sojusz z bratnim narodem radzieckim.

314 tys. osób wzięło udział w różnych formach pracy agitacyjno - propagandowej, organizowanych przez Komitety Frontu Narodowego. Wielką popularnością cieszyły się spotkania wyborców z kandydatami na posłów i radnymi miasta Łodzi. Wpłynęło 1.233 skarg i zażaleń. Załatwionych już zostało 1.135 spraw. W okresie kampanii przedwyborczej odbyło się 7 posiedzeń Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, 105 posiedzeń dzielnicowych i 1.421 posiedzeń Komitetów Obwodowych Frontu Narodowego. Na ogólną liczbę 42 tys. agitatorów, było 20 tys. bezpartyjnych.

— Odniesione zwycięstwo w dniu wyborów nie powinno osłabić naszej działalności — powiedział na zakończenie tow. Jabłoński. — W dalszym ciągu, tak jak to czyniliśmy w toku kampanii przedwyborczej powinniśmy w swojej codziennej pracy schodzić do jak najszerszych mas społeczeństwa, nieść do nich słowa Programu Frontu Narodowego.

W toku dyskusji uczestnicy posiedzenia mówili o wspaniałych przemianach, jakie zaistniały w Polsce Ludowej, podkreślali konieczność dalszej aktywnej pracy wszystkich Komitetów Frontu Narodowego.

Na zakończenie zebrani jednomyślnie potwierdzili konieczność realizowania czterech punktów uchwały Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, a mianowicie: w dalszym ciągu kontynuować pracę Komitetów Frontu Narodowego, w skład Komitetów powołać posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z terenu miasta Łodzi, dać ocenę pracy wszystkich Komitetów oraz połączyć swą pracę z działalnością Komitetów Obrońców Pokoju.

* * *

Na rozszerzonym, plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego podsumowywano wczoraj pracę miejskich, gminnych i gromadzkich Komitetów Frontu Narodowego w akcji przedwyborczej.

Do licznie zebranych członków Komitetów przemówił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego prof. dr Osman Achmatowicz, który między innymi powiedział:

— 26 października był dniem zwycięstwa jedności i siły narodu. Program Frontu Narodowego znalazł szerokie poparcie w masach narodu polskiego, o czym świadczą wyniki głosowania.

Dzień wyborów robotnicy i chłopi z terenu województwa łódzkiego powitali wykonaniem zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów. Zadokumentowali jeszcze raz przed całym światem jak mocno na sercu leży im dobro Ojczyzny. W akcji przedwyborczej — mówił prof. Achmatowicz — zdali egzamin agitatorzy partyjni i bezpartyjni w liczbie 63 tysięcy z terenu woj. łódzkiego, którzy do mieszkań wyborców nieśli słowa prawdy o Programie Frontu Narodowego. Podczas tych rozmów załatwionych zostało około 1.200 skarg i zażaleń.

— Praca Komitetów Frontu Narodowego nie skończyła się z dniem wyborów — powiedział na zakończenie prof. Achmatowicz. — Musimy nadal w codziennej pracy pogłębiać jedność narodu na gruncie wytycznych Frontu Narodowego, musimy nadal mobilizować naród do realizacji wspaniałych zadań Programu Frontu Narodowego.

Po wysłuchaniu referatu wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zakończenie zebrani postanowili w swej codziennej pracy realizować wytyczne uchwały Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Zadania 3 roku Sześciolatki wykonali w 100,5 proc.

Spółdzielnia Pracy Stolarzy i Tapicerów im. St. Okrzei w Wieluniu wykonała plan produkcji towarowej trzeciego roku Sześciolatki w dniu 30 października br. w 100,59 proc. Załoga tej spółdzielni dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Socjalistycznej oraz dla poparcia czynem Programu Frontu Narodowego zobowiązała się do końca br. plan roczny przekroczyć o 20,7 proc.

Odpowiedz na pytanie

Co wiesz o Kraju Rad?

i weź udział w wielkim konkursie „Głosu Robotniczego" organizowanym w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Masy pracujące Czechosłowacji podejmują liczne zobowiązania dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Budowniczowie kombinatu metalurgicznego w Koszycach (Słowacja) podjęli szereg zobowiązań zespołowych i indywidualnych, których realizacja przyczynia się do przyśpieszenia terminu ukończenia budowy.

NA ZDJĘCIU: na budowie jednego z działów montażowych.

fot. CAF

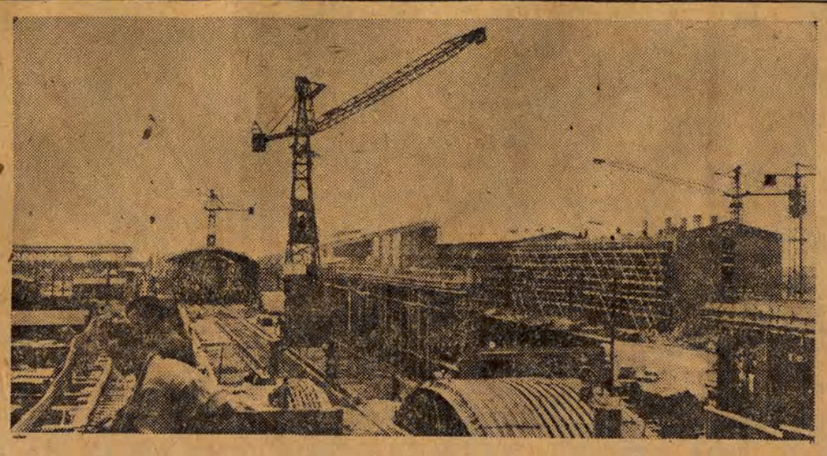

Każdy, komu jest drogi pokój poprze wniosek ZSRR

w sprawie rozwiązania problemu koreańskiego

Przemówienie min. St. Skrzeszewskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK 3. 11.

Dnia 1 listopada w toku dyskusji nad kwestią koreańską w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego przewodniczący delegacji polskiej minister Skrzeszewski wygłosił obszerne przemówienie, stwierdzając m. in.:

W długim przemówieniu p. Achesona nie ma nawet śladu wniosków, które mogłyby być uważane za pokojowe. Pan Acheson, znając nastroje, przybrał ton obronny i przy pomocy przekręcania faktów i zniekształcania historii usiłował usprawiedliwić agresywną politykę Stanów Zjednoczonych w Korei oraz negatywne stanowisko dowództwa amerykańskiego w rokowaniach rozejmowych. P. Acheson uczynił to, ponieważ zrozumiał, że międzynarodowa opinia publiczna coraz powszechniej obciąża Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za wybuch konfliktu w Korei, że obciąża Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za celowe przedłużanie wojny w Korei i niedopuszczanie do pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej.

Rząd Stanów Zjednoczonych miał w odniesieniu do Dalekiego Wschodu plany, które w okresie wczesnego imperializmu amerykańskiego rozwijał ówczesny sekretarz stanu Devard. Korea wówczas, jak i teraz, była środkiem, który miał pomóc w polityce „otwartych drzwi" w Chinach; Korea miała i ma być bazą, skąd imperializm amerykański może rozwijać swą akcję, zmierzającą do opanowania kontynentu azjatyckiego.

Strategiczne plany rządu USA nie przewidywały pokojowego zjednoczenia Korei. Potwierdza to opublikowana w „New York Times" z dnia 30 października 1952 roku wypowiedź dowódcy wojsk amerykańskich w Korei gen. Van Fleeta.

Stany Zjednoczone były zdecydowane opanować Koreę i przeciwstawić się jej zjednoczeniu na prawdziwie demokratycznych zasadach.

Organizacja Narodów Zjednoczonych miała być użyta jako dogodny instrument dla akcji przeciwko Korei, przeciwko Chińskiej Republice Ludowej ONZ miała stać się przykrywką dla amerykańskich planów, zmierzających do opanowania Dalekiego Wschodu. Różne uchwały, podejmowane w sposób sprzeczny z zasadami karty, miały zapewnić agresji amerykańskiej pomoc Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wojna koreańska od samego początku była pomyślana jako impreza, leżąca wyłącznie w interesie imperializmu amerykańskiego. Była ona potrzebna zarówno amerykańskiej polityce gospodarczej, jak i amerykańskiej strategii wojennej.

W dalszej części swego przemówienia min. Skrzeszewski cytuje wypowiedzi wojskowych i dyplomatów amerykańskich oraz rozmaite dokumenty ONZ, z których niezbicie wynika, że Stany Zjednoczone starannie i długo przygotowywały agresję przeciwko Korei północnej, usiłując jednocześnie przy pomocy fałszerstw i wypaczania faktów zamaskować agresywny charakter swych działań i przerzucić odpowiedzialność za wojnę na stronę przeciwną.

Pan Acheson, roniąc krokodyle łzy, wspomniał o ofiarach wojny w Korei — mówił dalej min. Skrzeszewski. Jednak ani słowem nie wspomniał on o tym, że armia amerykańska w swej agresywnej akcji w Korei, według haniebnych wzorów faszystowskich, prowadzi wojnę totalną.

Przechodząc do zagadnienia rokowań rozejmowych, wydaje mi się rzeczą właściwą, aby na wstępie przypomnieć komisji, że inicjatywa w tej sprawie wyszła od Związku Radzieckiego. Stany Zjednoczone pod naciskiem opinii narodu amerykańskiego, pod wpływem niepowodzeń i strat doznanych w walce, zmuszone były zgodzić się na podjęcie rokowań rozejmowych.

Omawiając przebieg rokowań rozejmowych p. Acheson zastrzegł się od razu, że nie będzie zajmować się wszystkimi aspektami sprawy. I rzeczywiście — jak wynika z treści jego przemówienia — pominął on szereg istotnych zagadnień, które niezbędne są dla zrozumienia przyczyn obecnego stanu rozmów rozejmowych.

Fakty, które pominął p. Acheson, nie są jakimiś drobnymi incydentami. Pominął on bowiem całą taktykę amerykańską, która polegała na przewlekaniu rozmów, odrzucaniu propozycji strony przeciwnej i stosowaniu metod jawnych prowokacji, by nie dopuścić do porozumienia.

W przemówieniu swym pan Acheson stwierdził, że Stany Zjednoczone w sprawie repatriacji kierują się wyłącznie dobrem jeńców. Wydaje mi się jednak, że wystarczy wskazać na przebieg i historię zagadnienia, by w pełni zadać kłam stanowisku pana Achesona.

Oto ponura rzeczywistość. Oto los narodu koreańskiego, który broni wolności swej ojczyzny przed atakami wielkiego mocarstwa. Organizacja nasza nie może pozostać na to obojętna, nie może przypatrywać się spokojnie masowej zagładzie i cierpieniom narodu koreańskiego i łamaniu zasad prawa międzynarodowego.

Organizacja nasza nie może też pozostać obojętna wobec faktu, że w konflikcie koreańskim istnieje stale niebezpieczeństwo rozszerzenia działań wojennych na obszar Chin. Szereg prowokacyjnych nalotów, bombardowanie obiektów przemysłowych nad granicą chińską, wskazują wyraźnie, że amerykańskie dowództwo wojskowe nie zrezygnowało ze swych planów rozszerzenia wojny i skierowania jej przeciwko Chinom Ludowym.

Organizacja nasza nie może też pozostać obojętna wobec niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla pokoju światowego przedłużanie się konfliktu koreańskiego.

Wychodząc z tych założeń i biorąc pod uwagę obecną sytuację międzynarodową, a w szczególności sytuację w Korei, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wniósł na obecnej sesji ONZ rezolucję, zmierzającą do zapobieżenia nowej wojnie i wzmocnienia współpracy pokojowej między narodami.

Niestety, większość komisji nie dopuściła do tego, by wniosek polski był dyskutowany jako pierwszy.

Komisja Polityczna ma natomiast przed sobą, w związku z debatą nad sprawozdaniem komisji koreańskiej, dwie rezolucje — amerykańską i radziecką. Rezolucja amerykańska ma na celu uzyskanie poparcia ONZ zarówno dla sposobu prowadzenia negocjacji, jak też dla warunków stawianych przez stronę amerykańską w czasie konferencji rozejmowej. Wyrażenie zgody na amerykańskie metody rozejmowe oznaczałoby równocześnie dalsze sankcjonowanie przez Zgromadzenie Ogólne zarówno warunków jak i metod wojny, a więc bezlitosnego bombardowania, brutalnego traktowania jeńców, prowokacji, naruszania prawa międzynarodowego. Rezolucja amerykańska nie ma na celu przyspieszenia rokowań rozejmowych. Jest to próba wciągnięcia Zgromadzenia Ogólnego do dalszej niesprawiedliwej akcji. Z tych powodów delegacja polska nie może udzielić jej poparcia.

Dnia 29 października minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński, kończąc swe przemówienie, zawierające szczegółową analizę zagadnienia koreańskiego, wniósł rezolucję, zmierzającą do utworzenia komisji ONZ dla uregulowania konfliktu koreańskiego.

Rezolucja ta jest jeszcze jednym posunięciem wskazującym na nieustanne wysiłki Związku Radzieckiego, podejmowane w celu likwidacji konfliktu zbrojnego w Korei oraz pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Przyjęcie tego wniosku może przyczynić się do zaprzestania działań wojennych i do wszczęcia wielkiej akcji, której rezultatem może być całkowita likwidacja tego niebezpiecznego dla sytuacji międzynarodowej zapalnego ośrodka. Wydaje mi się, że nikt, kto pragnie pokoju w Korei, że nikt, komu drogi jest pokój międzynarodowy i współpraca między narodami, kto dba o przyszłość naszej Organizacji, nie może odmówić swego poparcia dla tego rodzaju rezolucji.

Należy rozwiązać zagadnienie koreańskie w świetle niebezpieczeństwa, jakie ono stanowi dla pokoju światowego. Tylko wówczas, gdy podejmiemy tego rodzaju akcję, spełnimy obowiązek, który nakłada na nas Karta NZ. Spełnimy to, czego żądają od nas setki milionów ludzi na całym świecie.

Nowe propozycje Izby Ludowej NRD

cieszą się gorącym poparciem narodu niemieckiego

BERLIN 3. 11.

JAK STWIERDZA AGENCJA ADN, SPOŁECZEŃSTWO NIEMIECKIE PRZYJĘŁO Z OGROMNYM UZNANIEM NOWE PROPOZYCJE PRZEWODNICZĄCEGO IZBY LUDOWEJ NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ JOHANNESA DIECKMANNA.

Na zebraniach robotniczych w NRD uchwalane są rezolucje, wyrażające jednomyślne poparcie dla tych propozycji. Robotnik kombinatu im. Wilhelma Piecka w Mansfeld — Hermann Spangenberg oświadczył w imieniu załogi, że robotnicy kombinatu domagają się od deputowanych do Bundestagu poparcia propozycji przewodniczącego Izby Ludowej i przyśpieszenia rozmów między przedstawicielami Izby Ludowej i Bundestagu. Dyrektor naczelny tegoż kombinatu Karl Gutjahr określił pismo przewodniczącego Izby Ludowej jako dokument, dający wyraz gorącym pragnieniom całej miłującej pokój ludności Niemiec.

650 mieszkańców dzielnicy Charlottenburg w Berlinie (sektor brytyjski) wystosowało list do przewodniczącego Bundestagu dr Ehlersa, w którym z radością witają propozycje Izby Ludowej i domagają się kontynuowania rozmów.

Posiedzenie KC Włoskiej Federacji Młodzieży Komunistycznej

RZYM 3. 11.

W dniach 30 i 31 października obradował Komitet Centralny Włoskiej Federacji Młodzieży Komunistycznej. Sekretarz Federacji Berlinguer wygłosił referat w sprawie zwołania XIII Zjazdu Federacji.

Titowski „marksizm"

Tito: Tak, panie redaktorze! Mój system tym się tylko różni od marksizmu, że marksizm znosi wyzysk, a ja go przywracam!

(„Ludas Matyi")

Naród radziecki zwycięsko realizuje zadania piątej Pięciolatki

MOSKWA 3. 11.

URZĄD STATYSTYCZNY RFSRR OPUBLIKOWAŁ KOMUNIKAT O WYNIKACH WYKONANIA PAŃSTWOWEGO PLANU ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ FEDERACJI ROSYJSKIEJ W TRZECIM KWARTALE BR.

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został globalnie w 103 proc. Globalna produkcja przemysłu RFSRR w trzecim kwartale br. wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1951 o 9 proc.

Komunikat wskazuje, że wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w porównaniu z trzecim kwartałem r. ub. o 5 proc. Zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej zostały wykonane.

Zakres prac wykonanych w ciągu ubiegłych 9 miesięcy w kołchozach przez ośrodki maszynowo - traktorowe był o 8 proc. większy niż w odpowiednim okresie roku 1951. Kombajny zebrały w kołchozach o 14 proc. więcej zbóż niż w roku ubiegłym.

Poważne sukcesy osiągnięto w okresie sprawozdawczym w rozwoju handlu. W sieci handlu państwowego i spółdzielczego ludność nabyła o 10 proc. więcej towarów niż w trzecim kwartale roku 1951.

Urząd Statystyczny Ukraińskiej SRR podsumował wyniki wykonania planu gospodarczego w trzecim kwartale br.

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 101 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego produkcja przemysłu ukraińskiego wzrosła o 14 proc. Z nadwyżką wykonano plan w hutnictwie, przemyśle naftowym, chemicznym, samochodowym i traktorowym, drzewnym, spożywczym i innych.

Dobiega końca sprzęt zbóż. Zasiewy ozimin przeprowadzono na znacznie wyższym poziomie agrotechnicznym niż w roku ubiegłym i na większym obszarze.

Stopień mechanizacji prac polnych poważnie wzrósł dzięki rozwojowi bazy materialno-technicznej rolnictwa.

W Mińsku opublikowano wyniki wykonania planu gospodarczego Białoruskiej SRR *w trzecim kwartale br.*

Plan produkcji przemysłowej wykonany został w trzecim kwartale br. w 107 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. globalna produkcja przemysłu białoruskiego wzrosła o 14 proc. Z nadwyżką wykonano m. in. zadania w dziedzinie produkcji cegieł, cementu, wapna, szyb, energii elektrycznej, materiałów bawełnianych, masła i wyrobów cukierniczych.

MARSZ WYDARZEŃ

„Oskarżyciele" — czy oskarżeni

W związku z „oskarżeniem", wniesionym przez rząd Pinay'a przeciwko 6 posłom komunistycznym, dziennik „Humanite" przypomniał nieco faktów z przeszłości dwóch głównych inspiratorów tej prowokacji.

Pinay, obecnie amerykański premier Francji, był nie tylko tzw. radcą narodowym u boku zdrajcy — Petaina; po wyzwoleniu tenże Pinay pozbawiony został praw obywatelskich i był ścigany sądownie za nielegalne zyski w czasie okupacji.

Później, gdy Pinay — jemu tylko wiadomymi sposobami — został ministrem finansów, skompromitował się mocno udziałem w ciemnej sprawie sprzedaży luksusowego hotelu „Majestic" w Cannes. Hotel, skonfiskowany jako własność pewnego kolaboracjonisty, wystawiono na sprzedaż, lecz nie w drodze publicznego przetargu, jak nakazuje ustawa; p. Pinay załatwił tę transakcję sposobem umowy dwustronnej, oddając hotel w ręce właścicieli kasyna gry w Cannes za sumę 125 mil. franków, podczas gdy inny nabywca oferował 200 milionów. Tak więc skarb państwa stracił 75 mil. franków, natomiast Pinay, który decydował o warunkach sprzedaży uszczknął przy tej okazji odpowiednią sumkę na własne potrzeby.

Pinay'owski minister spraw wojskowych i b. premier — Rene Pleven jest nie mniej „zasłużoną" osobistością. Przed wojną należał do faszystowskiej organizacji p. n. *„Odbudowa Francji"*, zaś od 20 lat jest mężem zaufania amerykańskiego banku Morgana. Z ramienia tegoż banku p. Pleven otrzymał w r. 1940 b. intratną posadę dyrektora brytyjskiej *filii* amerykańskiego trustu *„Telegraph and Telephon Co"* — i w ten sposób, przebywając na emigracji w Londynie, pełnił funkcję „ambasadora" amerykańskich bankierów u boku *de Gaulle'a.*

Podczas gdy *Rene Pleven* urzędował *przy de Gaulle'u*, brat „ambasadora", Henry Pleven, zajmował wysokie stanowisko w vichystowskim ministerstwie informacji. „Przezorna" rodzina Plevenów asekurowała się politycznie *na obie strony.*

O kobietach pewnego typu, które przeżyły młodość w nienajlepszej zgodzie z zasadami moralności i dobrych obyczajów, mówi się, że są to „kobiety z przeszłością". Antoine Pinay i Rene Pleven — to niewątpliwie politycy „z przeszłością". Z przeszłością bardzo niechlubną, co zresztą wśród burżuazyjnych „mężów stanu" jest raczej regułą niż wyjątkiem.

Import gangsteryzmu

Wśród wielu klęsk i plag, importowanych do Europy Zachodniej przez militarystów amerykańskich, coraz bardziej daje się we znaki ludności krajów zmarshallizowanych plaga gangsteryzmu w „klasycznym" stylu chicagowskim.

W senacie włoskim, podczas debaty nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, komunistyczny senator — Licausi — ujawnił wiele szczegółów bandytyzmu na Sycylii, popieranego i zasilanego przez wojska amerykańskie od chwili ich wylądowania na tej wyspie. Bandy, grasujące po wsiach i miastach, z wielką zuchwałością, mordują i grabią, a ponadto zajmują się *na* wielką skalę przemytem środków narkotycznych. Członkami band są przeważnie b. emigranci, którzy — wraz z wojskami amerykańskimi po odpowiednim „wyszkoleniu" w USA — powrócili na Sycylię. Senator Licausi zacytował szereg dokumentów, z których wynika, że przywódcy sycylijskich gangsterów znajdują protektorów również wśród działaczy chadeckiej partii de Gasperi'ego.

Oczywiście, Włochy nie są jedynym krajem, nękanym plagą gangsteryzmu. Oto co pisze na ten temat angielski dziennik „Reynolds News": „Do W. Brytanii przywędrował gangsteryzm w stylu chicagowskim. Jego władza gwałtu i terroru umocniła się już w Londynie, Leeds, Glasgow i Birmingham"... Nie potrzeba dodawać, że „pionierami" tego gangsteryzmu są okupujący Anglię żołnierze trumanowscy oraz różne męty kryminalne, które od tych żołnierzy czerpią wzory i przykłady.

Tak samo jest we Francji, o czym coraz częściej pisać musi nawet prasa reakcyjna. Tak samo jest i w innych krajach zachodnio-europejskich „uszczęśliwionych" marshallowską „pomocą", najazdem amerykańskich okupantów oraz importem chicagowskiego bandytyzmu jako jednym z następstw tej okupacji.

B.

Ujawnienie tajnych artykułów układów z Bonn i Paryża

MOSKWA 3. 11.

Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł Żukowa poświęcony ujawnieniu tajnych artykułów układów zawartych w Bonn i Paryżu. Żukow podkreśla, że opinia publiczna krajów zachodnio - europejskich zwróciła uwagę na informacje prasy, z których wynika, że zawarty w maju br. w Bonn układ między USA, Anglią i Francją z jednej strony a Niemcami zachodnimi z drugiej oraz układ paryski między Francją, Niemcami zachodnimi, Włochami, Belgią, Holandią i Luksemburgiem zawierają tajne artykuły sankcjonujące praktycznie odbudowę Wehrmachtu hitlerowskiego i włączenie Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego.

Rewelacje na temat tych tajnych porozumień, które ukazały się w prasie francuskiej i niemieckiej, wywołały konsternację w kołach amerykańskiej części komisji sojuszniczej w Niemczech zachodnich i w bońskich kołach rządowych.

Pogrzeb Benedykta Hertza

WARSZAWA 3. 11.

W dniu 3 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach, odbył się pogrzeb wybitnego bajkopisarza i satyryka — Benedykta Hertza.

Na pogrzeb przybyli premier Józef Cyrankiewicz oraz minister Kultury i Sztuki — *Stefan Dybowski.*

Premier Cyrankiewicz udekorował trumnę odznaczonego pośmiertnie zasłużonego twórcy Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Robotnicy łódzcy na wartach produkcyjnych

(Dokończenie ze str. 1)

ska zobowiązały się podnieść wydajność swej pracy o 2 proc.

Jest to tylko garść faktów, bowiem akcja zobowiązaniowa trwa i rozwija się z godziny na godzinę. Do tych, którzy pierwsi zaciągnęli warty, dołączają się nowe rzesze włókniarzy. Wzrasta dodatkowa produkcja zakładów włókienniczych na cześć XXXV rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

• • •

W salach produkcyjnych Nowej Tkalni ZPB im. Stalina nie pogaszono jeszcze świateł na rannej zmianie, a już rozniosła się wieść o mającej się odbyć masówce dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Zaraz też ukazała się pierwsza „Błyskawica". Podawano ją sobie z rąk do rąk, od krosna do krosna. Nie minęła godzina, a niby purpurowe kwiaty na ciemnym tle krosien wykwitły czerwone chorągiewki, na roboczych fartuchach i kombinezonach tkaczy pojawiły się czerwone kokardki. W salach, w sekretariacie organizacji partyjnej i związkowej wszczął się niecodzienny ruch. Załoga zaczęła zaciągać warty.

ZMP-ówka Maria Szcześniak postanowiła czynem uczcić to wielkie święto. Przejdzie ona z obsługi 6 na 12 krosien. W ślad za nią poszła ZMP-ówka Zofia Kałucka. Postanowiła ona zaciągając wartę przejść z obsługi 4 na 8 krosien. — Jakże mamy nie uczcić tej wielkiej rocznicy — mówi młoda tkaczka. — To przecież Wielka Rewolucja Październikowa zadecydowała i o naszym wyzwoleniu. Tam, w Rosji, przed 35 laty masy pracujące pod kierownictwem klasy robotniczej odebrały władzę burżuazji i obszarnikom. Dzięki temu i my, mając przykład i pomoc Kraju Rad, mogliśmy uczynić to samo i dziś budujemy nowe, lepsze, szczęśliwe życie.

Tkacz Jan Mendel będzie do końca roku produkował codziennie o tysiąc wątków więcej. Ob. Wierszeń w imieniu instruktorek zakładu postanowiła wzmóc szkolenie tkaczek nie wykonujących baz. Zespół majstra Antoniego Nykiela podniesie wykonanie planu o 1 proc.

Padają z ust robotników słowa proste, ale jakże serdeczne. Słowa o miłości i przywiązaniu do Wodza całego postępowego świata — Wielkiego Stalina i do narodów radzieckich. Mówią o nieustannej dla nas pomocy ze strony Związku Radzieckiego i o naszej niezłomnej przyjaźni.

Bogaty program obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1)

i historycznych uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, stanowiących bezcenną skarbnicę doświadczeń i wytycznych również dla naszego narodu w walce o pokój i zbudowanie Polski socjalistycznej. Dalszym zadaniem realizowanym w okresie Miesiąca będzie wszechstronne przedstawienie siły politycznej, gospodarczej i moralnej ZSRR, jego konsekwentnej polityki utrwalania pokoju i przyjaźni między narodami oraz popularyzowanie ogromnej pomocy, jakiej udziela nam Związek Radziecki w realizacji Planu 6-letniego".

W dalszym ciągu konferencji sekretarz ZG TPP-R Stanisław Piotrowski omówił centralne uroczystości Miesiąca Przyjaźni. W roku bieżącym obchody Miesiąca zainaugurują w całym kraju uroczyste akademie i wieczornice, poświęcone 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Szczególnie uroczyście będzie również obchodzona rocznica ofensywy stalingradzkiej, przypadająca na dzień 19 listopada oraz rocznica uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej w dniu 5 grudnia. W czasie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej trwać będzie kampania przygotowawcza do IV Krajowego Zjazdu TPP-R, który stanowić będzie podsumowanie zarówno dorobku Towarzystwa, jak i osiągnięć „Miesiąca".

Kongres siły

Za miesiąc spotkają się w Wiedniu ludzie reprezentujący wszystkie narody, aby radzić o sprawie najważniejszej: o pokoju. Kongres Narodów w Obronie Pokoju podsumuje osiągnięcia dwuletniego okresu, który minął od czasu Kongresu Warszawskiego oraz wytyczy nowe drogi walki o pokój. Patrząc wstecz, obrońcy pokoju będą mogli ze słuszną dumą stwierdzić, że wzrastającej groźbie rozpętania wojny światowej przez imperialistów amerykańskich potrafili skutecznie przeciwstawić wolę setek milionów ludzi. Szczególnie ważnym etapem tego okresu było zebranie prawie 700 milionów podpisów pod Apelem o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami. W wielu krajach obozu imperialistycznego podpis równał się groźbie zamknięcia w więzieniu lub w obozie koncentracyjnym. A mimo to, liczba podpisów była prawie o 200 milionów większa niż pod Apelem Sztokholmskim.

Ruch w obronie pokoju stał się potężną siłą, najbardziej masowym ruchem, jaki zna historia. W szeregach zwolenników i obrońców pokoju znajduje się olbrzymia większość ludzkości. Obrońcą pokoju jest każdy człowiek pracy, każda matka, bez względu na szerokość geograficzną, kolor skóry, czy przekonania polityczne.

Od Kongresu w Warszawie minęły dwa lata. Coraz wyraźniejsze są próby imperialistów amerykańskich rozpętania nowej wojny światowej. Gromadzą oni wszystkie ciemne siły świata, skupiają wokół siebie wszystkich tych, którzy w wojnie widzą niezawodny środek wzbogacania się, odzyskania utraconych przywilejów. Rząd USA stał się ośrodkiem kierowniczym międzynarodowego frontu podżegaczy wojennych. Front ten obejmuje monopolistów amerykańskich i Czang Kaiszeka, japońskich samurajów i wypędków z krajów demokracji ludowej, Franco i Tito, hitlerowców i greckich monarcho - faszystów. Ale naprzeciw nich stoją bez porównania większe siły. Na Dalekim Wschodzie mężni żołnierze koreańscy i chińscy zagrodzili drogę agresorom. Ci, którzy w Korei, w obronie pokoju przelewają krew, od przeszło dwu lat udowadniają imperialistom amerykańskim, że agresja nie popłaca, że „cudowne" bronie są bezskuteczne wobec narodu walczącego o wolność.

Nie tylko w Korei napastnikom się nie wiedzie. Obrońcy pokoju w Vietnamie od 7 już lat walczą przeciwko uzbrojonym w amerykańską broń kolonizatorom francuskim, którzy zapominają, że epoka łatwych podbojów kolonialnych minęła już bezpowrotnie. Na Malajach partyzanci bronią pokoju, walcząc o niepodległość swej ojczyzny, o to, aby nie była ona dłużej dostawcą kauczuku dla agresywnych armii i źródłem dochodów dla grupy wyzyskiwaczy.

Obrońcy pokoju są wszędzie. W Ameryce Południowej, w Afryce, we Francji, Niemczech, Włoszech i innych krajach zmarshallizowanych. Ich walka o pokój to patriotyczna walka przeciwko okupacji amerykańskiej i o odzyskanie utraconej niepodległości.

Co daje tę bojową siłę obrońcom pokoju w krajach opanowanych przez imperializm amerykański? Co sprawia, że obrońcy pokoju w dżunglach malajskich, w katowniach titowskich, w greckich obozach koncentracyjnych, czy we francuskich więzieniach są tak niezłomni, tak silni wiarą w słuszność swej sprawy, tak pewni zwycięstwa?

Źródłem tej siły jest rozciągający się od Łaby do Korei świat socjalizmu i wolności, grupujący jedną trzecią ludzkości, świat pokoju, stale potężniejący i silniejszy. Twierdzą pokoju jest niezwyciężony Związek Radziecki. XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zademonstrował światu niezmierzoną potęgę 200 milionów obrońców pokoju — obywateli Związku Radzieckiego. Samo istnienie tej olbrzymiej zapory zmusza amerykańskich awanturników wojennych do zastanowienia się, przyczynia się do wzrostu woli oporu ujarzmionych narodów.

Obrońcy pokoju w poszczególnych krajach łączą przygotowania do Kongresu z konkretnymi zagadnieniami walki o pokój w ich krajach. W tych dniach zebrało się w Paryżu 300 delegatek - chłopek francuskich, celem omówienia stanu przygotowań do Kongresu. Wystosowały one do premiera Pinay'a i ministra rolnictwa list, w którym wskazują na katastrofalne skutki polityki przygotowań wojennych dla wsi francuskiej.

We Włoszech na setkach wieców i zebrań przygotowawczych do Kongresu obrońcy pokoju protestują przeciwko rozbudowie wojskowych baz amerykańskich we Włoszech.

W Brazylii odbywają się regionalne konferencje, poświęcone przygotowaniom do Kongresu i walce o pokój. Zebrani podkreślają, że zawarty przez rząd brazylijski układ wojskowy z USA kładzie kres niepodległości Brazylii i wzywają naród brazylijski do przeciwstawienia się ratyfikacji tego układu.

Ogromnym wydarzeniem w okresie poprzedzającym Kongres w Wiedniu była pekińska konferencja przedstawicieli narodów Azji i strefy Pacyfiku. Przedstawiciele 1 miliarda 600 milionów ludzi opracowali konkretne wnioski, mające na celu utrwalenie pokoju w tej części świata.

Na wszystkich kontynentach, we wszystkich krajach, w najrozmaitszych warunkach, zbierają się ludzie dobrej woli, mówią o pokoju i o swej nienawiści do wojny, wybierają delegatów, którzy pojadą do Wiednia, aby bronić najświętszego dobra człowieka, którzy wezmą udział w kongresie siły narodów walczących o pokój.

Rząd Boliwii upaństwowił kopalnie cyny

NOWY JORK, 3. 11.

Rząd boliwijski upaństwowił kopalnie cyny, należące do trzech największych koncernów. Jedna trzecia akcji tych koncernów, których produkcja obejmuje 75 procent boliwijskiego eksportu cyny, należy do monopoli amerykańskich.

Według oceny właścicieli upaństwowionych koncernów, wartość ich wynosi 60 milionów dolarów, jednakże dekret o nacjonalizacji wyznacza odszkodowanie w wysokości zaledwie 21,7 miliona dolarów.

Przerosty węglowe
— wysokowartościowym paliwem

Zagadnienie racjonalnej gospodarki węglem, to jeden z czołowych problemów naszej gospodarki państwowej. Ze względu na niezwykle szybki rozwój przemysłu i, co się z tym bezpośrednio wiąże, wzrost zapotrzebowania na węgiel, konieczna jest stała walka o jak najbardziej racjonalne jego zużycie, konieczne jest poszukiwanie coraz to nowych rezerw

RYS. 1
PRZEKRÓJ POKŁADU WĘGLA CZYSTEGO

Palacze zatrudnieni w przemyśle bawełnianym i w wielu innych przemysłach — od dłuższego już czasu z powodzeniem stosują zamiast miału i groszku muł węglowy. Muł posiada jednak pewne właściwości ograniczające jego żużycie, a więc dużą wilgotność, lepkość i bardzo drobna granulację (wymiar ziarna) nie przekraczającą 2,5 mm.

W poszukiwaniu dróg zmierzających do dalszego zmniejszenia zużycia węgla wysokowartościowego i zastąpienia go innym paliwem tam, gdzie nie można zastosować mułu, w przemyśle bawełnianym poczynione zostały próby z innym produktem odpadowym, a mianowicie z przerostami węglowymi.

* * *

Węgiel kamienny, jak wiemy, występuje w postaci pokładów o grubości od kilkunastu centymetrów do kilku, a nawet kilkunastu metrów. Pokłady węgla rozdzielają warstwy łupków lub piaskowca. Porównując kilka przekrojów wybieranych pokładów węgla, można stwierdzić, iż niektóre z nich posiadają węgiel czysty (rys. 1), inne natomiast zawierają przerosty z zanieczyszczeniami skały płonnej (nieużytecznej, jałowej) względnie łupku występującego w jednej lub kilku warstwach różnej grubości (rys. 2).

W celu wydobycia węgla z pokładu należy go najpierw skruszyć, tzn. rozsadzić przy pomocy materiałów wybuchowych. Otrzymuje się w ten sposób węgiel surowy, będący mieszaniną ziarn węgla różnej wielkości od największych, zwanych kęsami, do najdrobniejszych ziarn miału i pyłu. A więc każdy prawie węgiel zawiera zanieczyszczenia, między innymi w postaci przerostów. Urobek z głębi kopalni wydobywany jest na powierzchnię i tu poddawany rozsortowaniu na poszczególne sortymenty (kęsy, kostka, orzech I, orzech II itd.). W sortowni węgiel zostaje również wzbogacony, to znaczy oczyszczony z kamieni, przerostów węglowych i innych przypadkowych zanieczyszczeń.

Przerosty zsypuje się do oddzielnych koszy, a następnie idą one do kruszarki i wreszcie do kotłowni kopalnianej dla spalenia.

Duża ilość kotłowni przemysłu węglowego oraz energetycznego spala ten właśnie produkt odpadowy jako niezwykle tani. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż większość kotłowni spalających przerosty posiada kotły tej samej konstrukcji co kotłownie innych przemysłów (płomienicowe z rusztem stałym, wodnorurowe z rusztem taśmowym itp.).

RYS. 2
PRZEKRÓJ POKŁADU WĘGLA Z PRZEROSTAMI

Jak z tego wynika, przerosty są wartościowym paliwem i posiadają czysty węgiel poprzerastany zanieczyszczeniami, z których po spaleniu powstaje popiół. Prócz tych zanieczyszczeń w przerostach znajdują się także łupki palne, palące się same lub też w pomieszaniu z innym paliwem.

Próby spalania przerostów w kotłowni ZPB im. Marchlewskiego oraz ZPB w Bogatyni dały bardzo dobre rezultaty. Okazało się, że użyte do tego celu przerosty posiadają do 33 proc. popiołu, a ich wartość opałowa waha się od 3.700 do 5.000 cal., przy bardzo małej zawartości wilgoci — około 1 proc., części lotnych od 26 do 30 proc. Przerosty nie posiadają wcale miału, a wymiary od 10 do 50 mm zbliżają je w wyglądzie do węgla orzech II.

W czasie 16 godzin prób w kotłowni ZPB im. Marchlewskiego okazało się, iż najlepsze efekty osiąga się w pracy kotłów płomienicowych z ciągiem naturalnym, stosując mieszankę składającą się z 50 proc. mułu węglowego silnie spiekającego i 50 proc. przerostów węglowych o wymiarach 10—50 mm. W ten sposób wyeliminowano spalanie mieszanki groszku II, zastępując ją całkowicie paliwem odpadkowym, tj. mułem i przerostami.

Rozpoczęte zostały również w przemyśle bawełnianym próby stosowania przerostów w kotłowniach wodnorurowych z rusztami taśmowymi, gdzie dotychczas ze względu na istniejący tam tylko ciąg naturalny, duży prześwit rusztów i zmechanizowany system nawęglania, nie można było stosować mieszanek złożonych z węgla średniego i mułu.

Przerosty węglowe o wymiarach do 120 mm można także z powodzeniem spalać w normalnych piecach kuchennych i ogrzewczych.

* * *

Według prowizorycznych wyliczeń, przemysł bawełniany spalając przerosty będzie mógł dzięki temu w skali rocznej obniżyć koszty własne o przeszło 1 milion złotych, co w połączeniu z dwoma milionami uzyskanymi ze spalania mułu, da łącznie ponad 3 miliony złotych oszczędności.

Trzeba więc, aby sprawą spalania przerostów zajęły się obecnie kierownictwa wszystkich kotłowni i zakładów. Jest to bowiem zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

J. KALINUSZKIN
st. insp. węglowy CZPB

— Co robić, *aby nasz oddział wykonywał plany?*

Przyjaźń z ZSRR
-źródło naszych osiągnięć, rękojmia przyszłości

Gdy po wyzwoleniu wracali do swego ukochanego miasta mieszkańcy Warszawy — na murach ocalałych domów witały ich duże, białą farbą namalowane napisy „Min niet". Ci sami żołnierze radzieccy, którzy wyzwolili stolicę Polski, przedstawiciele tej samej potężnej armii, która uzbroiła i wyszkoliła do walki o wolną ojczyznę nasze Wojsko Polskie — usuwali z warszawskich domów ukryte w nich hitlerowskie miny, by mieszkańcy Warszawy mogli wrócić do swego miasta, by mogli w nim żyć.

Gdy dziś, w jesienny wieczór 1952 r., wypełnionym tramwajem jadą warszawiacy wzdłuż jasnych, gwarnych Alei Jerozolimskich — za torami linii średnicowej pozdrawiają ich światła na budowie Pałacu Kultury i Nauki. Ci sami ludzie, obywatele tego samego niezwyciężonego państwa, które wyzwoliło nasz naród z hitlerowskiej niewoli, które wróciło nam pokojowe życie — ci sami ludzie budują w śródmieściu Warszawy jej najpiękniejszy, największy gmach. By jak najbardziej piękna była nasza stolica. By jak najpiękniejsze było życie jej mieszkańców.

Taka pomoc, taka przyjaźń możliwa jest tylko między wolnymi narodami. Takiej pomocy udzielać nam, taką przyjaźnią nas darzyć może tylko kraj, w którym władza należy do mas pracujących, tylko naród, który na swym sztandarze wysoko niesie hasła walki z wszelkim uciskiem i wyzyskiem — socjalistyczny kraj robotników i chłopów.

Wolnym życiem żyje dziś polski naród. Pokojową pracą tętnią jego miasta i wsie; rozkwita narodowa kultura, rośnie z każdym dniem siła gospodarcza Polski.

W tym, że dla Polski, dla całego narodu pracują kopalnie Śląska, w tym, że polskością rozkwita życie Szczecina, Wrocławia i Gdańska, w tym, że do polskich szkół, do polskich uniwersytetów chodzi młodzież Krakowa i Poznania, Łodzi i Olsztyna — w tym wszystkim zawarte są ofiary życia i krwi radzieckich żołnierzy.

Rośnie silna, jak nigdy nie była, nasza ojczyzna. Powstaje pod Krakowem olbrzymia huta, tak wielka, jak wszystkie pracujące u nas przed wojną huty razem. Rozpoczynają produkcję wielkie kombinaty przemysłowe i fabryki, jakich nigdy jeszcze w Polsce nie było — Gorzów i Żerań, Lublin i Piotrków Tryb.

W tym, że z dynamiczną siłą rośnie nasz przemysł, w tym, że możemy — zacofani dawniej i słabi — wyprzedzać uprzemysłowione kraje Zachodu, w tym, że uniezależniliśmy naszą gospodarkę od krajów imperialistycznych — w tym również zawarta jest ofiarność pracy radzieckich robotników, inżynierów, techników, zawarty jest wkład radzieckiej nauki, olbrzymia pomoc radzieckiego państwa, przyjaźń i mądra rada Wielkiego Stalina. Zawarta jest braterska współpraca państwa, które dostarcza nam surowców, maszyn, specjalistów. Państwa, które pomaga nam opracowywać plany budowy nowych fabryk i kombinatów. Państwa, które bezinteresownie i ofiarnie dzieli się z nami swoimi doświadczeniami, wiedzą swoich naukowców, osiągnięciami swoich robotników.

Porywające plany rozwoju sił Polski roztoczył przed narodem Program Wyborczy Frontu Narodowego. Plany te, będziemy realizować i zrealizujemy wbrew amerykańskim imperialistom i zachodnio - niemieckim odwetowcom.

W tym, że posiadamy pewność realizacji wielkiego Programu, w tym, że z nadzieją i wiarą patrzymy w przyszłość, w tym, że jesteśmy pewni naszego pokojowego życia, naszej pokojowej przyszłości — zawarta jest świadomość istnienia niezwyciężonej siły potężnego Kraju Rad, z którym złączeni jesteśmy nierozerwalnym sojuszem. „Sojusz ten to nasza siła, to puklerz naszych granic, to rękojmia naszej niepodległości, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci" — głosi Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Każdy, kto kocha swój kraj, kto pragnie pokojowego życia, z wdzięcznością i wiarą spogląda na Związek Radziecki i wie, i czuje, że więź braterskiej przyjaźni naszego narodu z narodami kraju socjalizmu jest źródłem naszej siły, naszej potęgi.

Niech przyjaźń ta, której zawdzięczamy życie, która jest gwiazdą przewodnią naszej przyszłości, z każdym dniem krzepnie i potężnieje!

Dotrzymali przyrzeczenia

Zaczęło się od tego, że poustawiano maszyny przędzalnicze według typów. Zniknęła „mieszanka maszynowa", jak mawiali robotnicy. Było więc łatwiej dostarczać surowiec, kontrolować produkcję. Ale to jeszcze nie zmieniło sytuacji, która wcale nie była pomyślna. — Zakład „B" ZPB im. Stalina za wyjątkiem dwóch miesięcy, a mianowicie marca i czerwca, stale nie wykonywał planów.

Na naradach produkcyjnych różnie starano się ten fakt wytłumaczyć. Często padały zdania o niemożliwości wykonywania planów z powodu przestarzałego parku maszynowego. W naradach tych uczestniczył również majster Wiktor Leśniowski. Mało kto na niego zwracał początkowo uwagę. — Świeżo upieczony majster, cóż on może wiedzieć — mawiali niektórzy starsi pracownicy.

Aż wreszcie na którymś tam z kolei zebraniu Leśniowski zabrał głos. — A ja wam mówię — oświadczył — że nie tyle stare maszyny są winne, ile my sami. Sala III — lewa ma stare maszyny, to prawda, ale nie zgodzę się z tym, że nie można na nich „wyciągnąć" planu — zakończył.

Wkrótce potem Leśniowskiego mianowano majstrem w sali III — lewej Już w pierwszym miesiącu plan został tam zrealizowany w 99,9 proc. — To jeszcze nie wszystko — twierdził Leśniowski — plan można wykonać z nadwyżką, trzeba tylko dbać o maszyny.

W lipcu 1952 roku Zakład „B" ZPB im. Stalina wykonał zadania miesięczne w 90,9 proc., w sierpniu w 91,6 proc. Była więc pewna poprawa, ale ciągle zbyt mała. Aż przyszły doniosłe dla całego narodu polskiego dni — poprzedzające wybory do Sejmu i XIX Zjazd KPZR. Załogi wszystkich zakładów podjęły zobowiązania produkcyjne. Nie zabrakło wśród nich i załogi z „Księżego Młyna".

Zwiększenie wydajności pracy stało się sprawą honoru całej załogi. Organizacja partyjna przeprowadziła szeroką akcję uświadamiającą. Wielki czyn wzbudził nowy zapał i energię, zachęcił do nieustępliwej walki o wyższą i lepszą produkcję. Wzmogła się dbałość o park maszynowy. Rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi brygadami majsterskimi o jak najmniejszą ilość postojów. Wzmożono akcję szkolenia metodą inżyniera Kowalewa. A rezultaty? Oto zespół majstra Kuwika, który w sierpniu wykonał zaledwie 74 proc. planu — we wrześniu zrealizował go już w 103 proc. Brygada majstra Ziomka z 84,1 proc. we wrześniu, podniosła swą produkcję w październiku do 104,6 proc.

Załoga Zakładu „B" ZPB im. Stalina dotrzymała przyrzeczenia. W październiku, przed terminem, jako jedna z pierwszych przędzalni w przemyśle bawełnianym — *zameldowała o zrealizowaniu planu miesięcznego.*

B. RAJCHERT

NASI KORESPONDENCI piszą

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego realizuje zobowiązania przedwyborcze

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego z powodzeniem realizuje zobowiązania, podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na czoło wysuwają się załogi tkalni, które w okresie od 1 września do końca br. zobowiązały się dać ponad plan 179.707 m tkanin surowych. Do dnia 30 października zobowiązanie zostało znacznie, gdyż o 46,1 proc., przekroczone. Tkacze dali już ponad plan 262.502 m tkanin. Pozwoliło to na pełniejsze realizowanie planów miesięcznych. Plan październikowy został zrealizowany na trzy dni przed terminem.

Wyniki te są możliwe do osiągnięcia dzięki entuzjazmowi całej załogi i takim przodującym tkaczom jak Stefania Kaczmarek, która stale przekracza swe zobowiązania, a przypadające na nią zadania planu rocznego wykonała w 120 proc. już w dniu 30 września. Podobnie Anna Cabanek plan roczny zakończyła jeszcze 15 września, a na poczet czwartego roku Sześciolatki wyprodukowała już ponad 1.700 m tkanin. Realizacja zobowiązań przebiega sprawnie również dzięki wysiłkom i pracy majstrów, spośród których wyróżnić należy Juliana Białowąsa, Stanisława Ruszkiewicza, Feliksa Juszkiewicza i wielu innych.

Nie pozostaje w tyle załoga przędzalni. Przędzalnia średnioprzędna miała dać do końca roku ponad plan 11.157 kg przędzy. Do dnia 30 października wyprodukowano już 6.553 kg, a więc do końca roku zobowiązanie z pewnością zostanie zrealizowane z nadwyżką.

Tutaj na wyróżnienie zasłużyły: Antonina Płonek, która przed podjęciem zobowiązań wykonywała 96,3 proc. bazy, a dziś wykonuje 108,7 proc., oraz Genowefa Ptasińska, która podniosła wykonanie bazy z 97,7 proc. do 110 proc.

Przędzalnia odpadkowa zobowiązała się dać dodatkowo do końca roku 4.013 kg przędzy, a wyprodukowała już 4.585 kg.

Zespół majstra Edwarda Skórskiego początkowo zobowiązania realizował w 101,1 proc., a obecnie wykonuje 106,5 proc. Zespół Jana Gajewskiego wykonuje swe zobowiązanie w 120,4 proc., a zespół Stanisława Siotora — w 119,7 proc.

Nie wykonała swego zobowiązania załoga wykończalni. Nie jest to jednak winą załogi, która chciałaby dotrzymać kroku swym towarzyszom z tkalni i przędzalni. Przyczyną niewykonania jest niedostarczanie tkanin przez inne zakłady. „Przodują" tu w nieregularnym dostarczaniu tkanin Ozorkowskie ZPB. Załoga tych zakładów winna zrozumieć, że utrudnia nam realizowanie planów i zobowiązań.

O bojowości naszej załogi świadczą również Warty Wyborcze, które zaciągnęło 3.150 osób, przy czym załoga tkalni podjęła dodatkowe zobowiązania, dając 17.455 m tkanin surowych.

ADAM DRECZKO
ZPB im. Dzierżyńskiego

Interesująca wystawa w świetlicy ZPB im. Armii Ludowej

W ramach konkursu ogłoszonego przez CRZZ na najlepszą świetlicę, bibliotekę, dom kultury — Zakłady im. Armii Ludowej zorganizowały wystawę książki technicznej. Prócz literatury, dotyczącej produkcji naszych zakładów, wystawa obejmuje eksponaty i zdjęcia fotograficzne, obrazujące proces przerobu bawełny.

Zainteresowanie zwiedzających wzbudza kwitnący krzew bawełny, wyhodowany w ZPB im. Armii Ludowej, oraz model krosna, wypożyczony przez Główny Instytut Włókiennictwa.

Tablica sporządzona przez GIW nosi napis: „Od artykułu do usprawnienia w przemyśle". Przedstawia ona w sposób prosty i ciekawy doniosłe dla przemysłu prace przy dokumentacji naukowo - technicznej, przeprowadzane w Instytucie. Tablica ta popularyzuje również czasopisma fachowe w różnych językach, zawierające nowości z dziedziny włókiennictwa, ciekawe rozwiązania różnych problemów i opisy usprawnień. W oparciu o nie GIW opracowuje karty dokumentacyjne, które każdy może zaprenumerować.

Na wystawie znajdują się również opisy wniosków racjonalizatorskich szeregu zakładowych klubów techniki i racjonalizacji.

Ta interesująca wystawa, mieszcząca się w świetlicy ZPB im. Armii Ludowej, przy ul. Pabianickiej 184, otwarta będzie do 5 listopada br.

H. MEDYŃSKA
ZPB im. Armii Ludowej

Więcej troski o dostawę żywca w gminie Bogumiłów

Gmina Bogumiłów, w pow. sieradzkim, poważnie zaniedbała odstawę obowiązkowych ilości żywca. Do dnia 28 października bieżącego roku uzyskano tu zaledwie 63,4 proc. planu rocznego skupu tuczników. Do końca bieżącego roku pozostały tylko dwa miesiące. Zachodzi więc pytanie, czy gmina Bogumiłów do końca br. wykona swój plan w zakresie sprzedaży państwu żywca?

Gdy przejrzy się kartoteki poszczególnych gospodarstw, dotyczące planowych dostaw żywca — stwierdzić trzeba, że niewielu jest w Bogumiłowie chłopów, którzy by nie mieli zaległości w tym względzie. Ogromna większość, bo około 80 procent gospodarstw, zalega z dostawą tuczników. Prawie każdy z chłopów wykonał swój plan tylko częściowo, zwlekając z odstawą reszty. „Końcówki" te mają dość dużą rozpiętość i one to właśnie powodują, że gmina Bogumiłów winna jest państwu około 40.000 kg żywca.

Dziwne jest, że Prezydium GRN nie przeciwdziała temu stanowi rzeczy. A jest przecież wiele sposobów, aby zlikwidować zaległości. Na przykład kilku chłopów, zalegających z dostawą drobnych ilości żywca, może dostarczyć łącznie na spęd jedną sztukę. Można też w zamian za te drobne, brakujące do planu ilości żywca, odstawić cielęta, owce czy nawet drób.

Trzeba jednak stwierdzić, że w gminie Bogumiłów nic się nie robi w tym kierunku, aby dopomóc chłopom w zlikwidowaniu drobnych zaległości, które w stosunku do całej gminy stanowią dość poważną ilość żywca.

Ten stan rzeczy spowodowany jest przede wszystkim brakiem pracy uświadamiającej, jak również niezdecydowaną postawą wobec opornych chłopów.

Wprawdzie GRN za sabotowanie akcji skupu żywca ukarała trzech opornych kułaków grzywną od 1.000 do 1 500 złotych. (Trzeba stwierdzić, że kary te pomogły, ukarani bowiem wywiązali się ze swoich powinności). Kary te jednak wymierzono przed kilku miesiącami i od dłuższego czasu znów patrzy się przez palce na przejawy sabotowania obowiązkowych dostaw żywca. Wśród chłopów zaś krąży wroga plotka, że ci, którym pozostały drobne ilości mięsa do dostawy, nie potrzebują wypełniać tego obowiązku. A podstawę do takiego mniemania stwarza samo Prezydium GRN, które w ogóle nie wzywa chłopów, nie przypomina im o konieczności wypełnienia w stu procentach obowiązku sprzedaży państwu mięsa. Sprawa przedstawia się tak, jak gdyby Prezydium GRN machnęło na te „końcówki" ręką.

Również KG nie interesuje się tym zagadnieniem. Sekretarz KG, Eugeniusz Chaber, przyznaje, że wśród chłopów nie prowadzi się pracy politycznej. Nikt nie wyjaśnia im konieczności zlikwidowania drobnych zaległości.

— Tę akcję zaczniemy teraz, po wyborach, ponieważ aktyw odciążony już jest od pracy, związanej z wyborami — mówi tow. Chaber. Stanowisko to, rzecz jasna, jest niesłuszne. Nie teraz należało rozpocząć tę pracę. Praca ta powinna być prowadzona systematycznie przez cały rok. Szczególnie trzeba było dołożyć wszystkich sił, aby w ramach kampanii przedwyborczej mobilizować chłopów do wykonania wszystkich obowiązków wobec państwa. Tego jednak nie zrobiono i winę za to ponosi przede wszystkim Komitet Gminny partii.

Odpowiadając na pytanie, czy gmina Bogumiłów ma możliwości wykonania rocznego planu skupu żywca, trzeba stwierdzić, że tak. W gminie Bogumiłów chłopi posiadają dostateczne ilości trzody chlewnej.

Trzeba jednak, aby aktyw gminny, sołtysi, prezesi kół gromadzkich ZSCh, radni, młodzież ZMP-owska, członkowie partii i ZSL-owcy przy każdej okazji mówili chłopom o konieczności całkowitego wykonania obowiązku sprzedaży trzody chlewnej państwu. Zaś tych, którzy będą nadal złośliwie ociągać się z dostawą żywca, należy pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

J. WOLDAN

Śladem naszych artykułów

Zmieni się styl pracy

W związku z artykułem pt. „KIEROWNICTWO POM W DASZYNIE WINNO ZMIENIĆ STYL PRACY" („Głos Robotniczy" Nr. 212) — Centralny Zarząd POM powiadomił nas, iż z artykułu wyciągnięto szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy POM w Daszynie.

M. in. postanowiono zmienić dyrektora POM, wprowadzić codzienne narady produkcyjne, których zadaniem będzie skontrolowanie pracy poprzedniego dnia i omówienie zajęć na dzień następny.

Te i inne wnioski niewątpliwie przyczynią się do poprawy stylu pracy kierownictwa POM i zdobycia autorytetu wśród załogi.

Anglo-amerykańska rywalizacja o rynki Europy zachodniej

„Za najważniejszy wynik ekonomiczny drugiej wojny światowej i jej następstw gospodarczych należy uważać rozpad jednolitego wszechogarniającego rynku światowego" (Stalin).

Po drugiej wojnie światowej powstały dwa równoległe rynki światowe: coraz bardziej chłonny rynek krajów demokratycznego obozu pokoju i coraz bardziej zwężający się rynek krajów agresywnego obozu imperialistycznego.

W rezultacie rozpadu jednolitego rynku światowego i stałego zwężania się światowego rynku kapitalistycznego nastąpiło dalsze pogłębienie się sprzeczności w obozie imperialistycznym, zwłaszcza sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Sprzeczności te przejawiają się w otwartej walce między monopolistami amerykańskimi i angielskimi o sfery inwestowania kapitałów, o źródła surowców, o rynki zbytu. Walka ta stale przybiera na ostrości. Świadczy o tym w szczególności rywalizacja anglo - amerykańska na rynkach Europy.

Uzależniwszy od siebie kraje zachodnio - europejskie przy pomocy planu Marshalla, Stany Zjednoczone żądają od tych krajów obniżki ceł na towary amerykańskie, aby ułatwić sobie w ten sposób penetrację na rynki Europy zachodniej. Wprowadzając jednocześnie wysokie cła na towary europejskie oraz skomplikowane formalności celne, monopoliści amerykańscy ograniczają import towarów z krajów Europy zachodniej do USA. Forsując wyścig zbrojeń w krajach zachodnio - europejskich, Stany Zjednoczone dążą nie tylko do tego, by przerzucić na barki swych „młodszych partnerów" cały ciężar wydatków wojennych, ale i wykorzystać militaryzację gospodarki zachodnio - europejskiej, jako środek dalszej penetracji na rynki krajów Europy zachodniej. Dzięki takiej polityce monopolom amerykańskim udało się w okresie powojennym znacznie zwiększyć swój udział w imporcie do krajów Europy zachodniej, podczas gdy monopole angielskie z wielką trudnością zachowują swe przedwojenne pozycje na tych rynkach.

Pragnąc uniemożliwić monopolistom angielskim polepszenie swej sytuacji na rynkach zachodnio - europejskich i dążąc do silniejszego jeszcze podporządkowania sobie całej Europy zachodniej, amerykańskie koła rządzące zmusiły kraje zmarshallizowane do stworzenia „europejskiej unii płatniczej". Wraz z powstaniem tej unii zostają wyeliminowane bezpośrednie rozrachunki między krajami zmarshallizowanymi. Każdy kraj zmarshallizowany winien prowadzić rozrachunki z unią, w której dominującą pozycję zajmują Stany Zjednoczone.

Ze względu na to, iż całe ostrze „unii płatniczej" skierowane jest przeciwko angielskiej polityce dwustronnych układów handlowych, Anglia zaprotestowała przeciw projektowi stworzenia unii, przeciwko jej systemowi rozrachunków. Jednakże pod presją imperialistów amerykańskich, którzy zagrozili zmniejszeniem udzielanej Anglii „pomocy", rząd angielski skapitulował i w lipcu 1950 r. przyjął warunki podyktowane przez Amerykanów.

Zaostrzenie anglo - amerykańskiej walki o rynki zbytu jest ściśle związane z faktem powrotu Niemiec zachodnich i Japonii na rynki zagraniczne — w charakterze eksporterów. Zagarnąwszy najważniejsze pozycje gospodarcze w Niemczech zachodnich i Japonii, monopoliści USA starają się wykorzystać te kraje dla realizacji swych agresywnych planów przygotowania nowej wojny światowej. Jednocześnie Wall - Street wykorzystuje ekspansję handlową tych krajów dla walki przeciw swoim konkurentom na rynkach zagranicznych, przede wszystkim — przeciwko Anglii.

Należy zaznaczyć, że w ciągu 1951 roku wartość eksportu zachodnio - niemieckiego wzrosła o 74 proc., japońskiego — o 68 proc. Jeśli chodzi o eksport szeregu towarów, kraje te odzyskały już swe przedwojenne pozycje.

Ekspansja handlu zagranicznego Niemiec zachodnich i Japonii bije przede wszystkim w interesy Anglii. Import towarów z tych krajów do strefy szterlingowej zwiększył się odpowiednio o 144 proc. i 148 proc. Jednakże ofensywa na pozycje angielskie ze strony monopolistów zachodnio - niemieckich i japońskich, za którymi stoi kapitał amerykański, nie ogranicza się do strefy szterlingowej. Tak np. eksport Niemiec zachodnich do innych krajów europejskich przewyższył już w roku bieżącym eksport Anglii, podczas gdy w roku 1949 był on prawie 2,5 raza mniejszy od angielskiego.

Wprowadzenie w życie planu Schumana spowoduje dalsze zaostrzenie angielsko - amerykańskiej konkurencji handlowej w Europie zachodniej. Monopoliści amerykańscy liczą na to, że plan Schumana pozwoli im wykorzystać w walce przeciw Anglii połączony potencjał przemysłowy Zagłębia Ruhry i Lotaryngii. Grozi to Anglii wyparciem angielskiego węgla i stali z rynków innych krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim — z rynków Europy zachodniej.

Walka między imperialistami USA i Anglii o zachodnio - europejskie rynki zbytu jest jeszcze jednym dowodem, że w łonie bloku agresywnego istnieją sprzeczności nie do pogodzenia, sprzeczności zaostrzające się w miarę pogłębiania się ogólnego kryzysu kapitalizmu. W wyniku forsowanego przez USA wyścigu zbrojeń wzmaga się jeszcze bardziej chaos gospodarczy w krajach obozu imperialistycznego, następuje dalszy spadek stopy życiowej mas pracujących krajów kapitalistycznych. Prowadzi to do dalszego pogarszania się warunków zbytu towarów na światowym rynku kapitalistycznym, do dalszego pogłębiania się sprzeczności w obozie imperialistycznym.

N. IWANOW

Na półce z książkami

W moskiewskiej „Triechgorce"

„Triechgorna Manufaktura", popularnie zwana „Triechgorką" — to jeden z najpotężniejszych kombinatów włókienniczych w ZSRR, produkujący rocznie dziesiątki milionów metrów tkanin. „Triechgorka" ma długą, bo z górą stuletnią, historię istnienia, a jej kolektyw robotniczy ożywiają piękne tradycje rewolucyjne.

Za czasów carskich „Triechgorka" była własnością bogatej rodziny fabrykanckiej — Prochorowów, którzy prowadzili swe przedsiębiorstwo według zasad i metod kapitalistycznych. Prymitywne, „najtańsze" sposoby produkcji, nieludzki wyzysk robotników, zupełny brak dbałości o bezpieczeństwo i higienę pracy — takie było gospodarcze i socjalne oblicze dawnej „Prochorowki", położonej w jednej z najuboższych i najbardziej zaniedbanych dzielnic Moskwy. Ale wśród robotników tej fabryki płonął żywo duch buntu i oporu: wzięli oni wybitny udział w powstaniu moskiewskim w roku 1905 a w murach fabryki mieścił się sztab oddziałów powstańczych „Czerwona Presnia" i „Triechgorka" zapisały krwią robotniczą w dziejach ruchu rewolucyjnego wspaniałe, bohaterskie karty.

Zbiór opowiadań i reportaży pt. „Gospodarze Trzech Gór" *) jest jak gdyby monografią dzisiejszej „Triechgorki", a zarazem galerią żywych portretów jej najwybitniejszych ludzi — stachanowców i przodowników pracy, aktywistów partyjnych i komsomolców, racjonalizatorów, inżynierów i techników. Poprzez opisy ich życia i pracy widzimy sugestywny i rozległy obraz przemian, jakim uległa „Triechgorka" po Rewolucji Październikowej.

Unowocześnienie metod produkcji i oparcie ich na podstawie zdobyczy przodującej nauki radzieckiej idzie w parze z rozbudową kombinatu i rozszerzeniem zakresu jego wytwórczości. Podniesienie jakości produkowanych tkanin i stałe postępy w tej dziedzinie są następstwem zastosowania najdoskonalszych maszyn i urządzeń oraz starannej i celowej organizacji pracy, zarówno zespołowej, jak indywidualnej, której motorem wewnętrznym jest idea socjalistycznego współzawodnictwa.

Zmieniły gruntownie swój wygląd nie tylko hale i tereny fabryczne, przeobraziła się również dzielnica miasta, gdzie pracują robotnicy „Triechgorki". Na miejscach zaułków, pustkowi i śmietników powstały szerokie, nowoczesne ulice; wyrosły piękne, jasne bloki mieszkalne tam, gdzie dawniej były walące się rudery; „Czerwona Presnia", skąpana w słońcu i zieleni, pokryła się gęstą siecią szkół różnego typu, instytucji kulturalnych i zdrowotnych, świetlic, domów dziecka itp.

W nowych warunkach bytowania, gdzie nie ma nędzy, wyzysku i bezrobocia, w wielkiej szkole radzieckiej rzeczywistości, natchnionej genialną myślą Lenina i Stalina, uległ przemianie nie tylko kształt rzeczy materialnych, ale wraz z tym wzrosła i dojrzała świadomość człowieka pracy, zrodził się nowy, socjalistyczny stosunek do zadań, celów i osiągnięć codziennego, twórczego wysiłku.

W artykule o „Kulturze produkcji" tak pisze na ten temat dyrektor „Triechgorki" — A. Siewieriakowa:

„Robotnicy naszych socjalistycznych przedsiębiorstw wkładają w pracę swoje serce, swoją twórczą myśl. Najlepsze, najszlachetniejsze uczucia poświęcają oni swej twórczej pracy. Fabryka stała się dla nich nie „drugim domem", lecz pierwszym i to najważniejszym. Jeżeli w zakładach coś jest nie w porządku, jeżeli nie wykonano planu, albo jeżeli oddział wyprodukował dużo braków i odbiło się to na opinii fabryki, przeżywają to niepowodzenie jak osobistą przykrość".

Taki rozumny i zarazem serdeczny styl pracy nie jest bynajmniej właściwością jedynie robotników „Triechgorki". Zasadami, o których pisze Siewieriakowa, kierują się miliony robotników radzieckich — niezmordowanych budowniczych komunizmu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) „Gospodarze Trzech Gór" — opowiadania o moskiewskich włókniarzach. Tłumaczyli: Alicja i Bernard Maliniakowie — Warszawa, „Książka i Wiedza", 1952. Str. 200.

Z Filharmonii Łódzkiej

Koncert muzyki romantycznej

W części pierwszej programu ubiegłego koncertu symfonicznego Filharmonii orkiestra pod dyrekcją Tadeusza Wilczaka odegrała VI Symfonię Piotra Czajkowskiego. Symfonia ta, obdarzona przez tradycję przydomkiem „patetycznej", jest jednym z najpopularniejszych utworów orkiestrowych epoki romantyzmu.

Wykonanie symfonii na koncercie nie było wolne od usterek technicznych i niejasności interpretacyjnych, jakie miały miejsce przede wszystkim w pierwszej z czterech części symfonii. Część ta odegrana została miejscami zbyt głośno i zbyt prędko, co nie zawsze zgadzało się z nastrojem dzieła.

W drugiej części koncertu Antoni Majak (bas) odśpiewał trzy arie bohatera tytułowego ze słynnej opery Modesta Musorgskiego pt. „Borys Godunow". Arie te są węzłowymi fragmentami akcji dramatycznej widowiska i z tego względu odznaczają się szczególnie dużym napięciem. Dlatego też interpretacja arii przez solistę zawierała nie tylko wysokiej klasy śpiew, lecz i sugestywną oprawę aktorską, co bardzo korzystnie wpłynęło na całość wykonania.

Na zakończenie koncertu Halina Czerny-Stefańska wykonała z towarzyszeniem orkiestry Wariacje Symfoniczne Cezara Francka, wielkiego francuskiego kompozytora romantycznego. Wariacje te, stawiane niemal jednogłośnie na czele twórczości Francka, należą do najgłębszych, najwyrazistszych emocjonalnie dzieł z literatury fortepianowej. Utwór ten daje soliście o wiele większe możliwości, niż ukazanie jedynie kunsztu technicznego, wymaga bowiem od wykonawcy dużej wnikliwości i subtelności wykonawczej oraz znacznego wkładu dramatycznego. Czołowa nasza pianistka, Halina Czerny-Stefańska, ciesząca się wśród łodzian ogromną i zasłużoną popularnością, i tym razem obdarzyła słuchaczy niecodziennym przeżyciem artystycznym w postaci istotnie znakomitego wykonania wariacji.

KAM

Komunikacja tramwajowa w Łodzi
musi ulec dalszemu usprawnieniu

Pisaliśmy już w „Głosie Robotniczym" o nowych trasach i rozkładzie jazdy tramwajów łódzkich. Wskazywaliśmy wówczas na szereg niedociągnięć nowego rozkładu, na zwiększone nasilenie podróżnych w godzinach rannych i popołudniowych.

Dyrekcja MPK zwołała w dniu wczorajszym specjalną konferencję, poświęconą analizie wprowadzonych zmian w komunikacji tramwajowej. Zdawać by się mogło, że tak ważna i interesująca każdego mieszkańca Łodzi sprawa znajdzie wreszcie w wyniku narady należyte rozwiązanie. Tymczasem uczestnicy konferencji, w większości pracownicy oddziału ruchu i dyrekcji MPK — zabierając głos w dyskusji wskazywali na celowość dokonanych zmian, mówili o usprawnieniu komunikacji w mieście itp.

Niemal jedyne słowa krytyki padły z ust przedstawicieli komisji komunikacji Rady Narodowej m. Łodzi. Domagali się oni zmiany trasy „trzynastki", która obecnie nie przewozi mieszkańców z okolic radiostacji do centrum miasta. Domagano się również ustanowienia dogodnych połączeń między wschodnimi a zachodnimi dzielnicami miasta.

Dyskusja na ten temat trwała niewiele ponad godzinę i poza kilku wyjątkami nie wniosła nic nowego. MPK organizując tego rodzaju konferencję nie pomyślało o osobach najbardziej zainteresowanych — o pasażerach. Dziwić się należy, że nie zaproszono na obrady przedstawicieli większych zakładów pracy, którzy wnieść mogliby tutaj wiele cennych uwag.

W najbliższym czasie dyrekcja MPK wspólnie z Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wprowadzi szereg poprawek do rozkładu jazdy tramwajów miejskich. Przy opracowywaniu tego zagadnienia należy zwrócić przede wszystkim uwagę na konieczność zapewnienia mieszkańcom przedmieść bezpośredniej komunikacji z większymi zakładami pracy. Należy również wprowadzić bezpośrednie i nie jak dotąd okrężne połączenia Chojen i Rudy Pabianickiej z Żabieńcem, Helenówkiem i Stokami.

W celu usprawnienia komunikacji tramwajowej w mieście i rozładowania „korków" w godzinach rannych i popołudniowych — Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podjęło specjalną uchwałę, zobowiązującą urzędy i instytucje do rozpoczynania pracy w godzinach 8, 8.30 i 9. Uchwała ta powinna być również wprowadzona jak najszybciej w życie.

A. BIEŃKOWSKI

Ośrodki wczasowe FWP
przygotowane do zimy

W Okręgowym Biurze Skierowań w Łodzi w pełnym toku czynione są przygotowania do rozdziału wczasów w sezonie zimowym. W miesiącach grudniu, styczniu, lutym i marcu z Łodzi do domów wczasowych w górach wyjedzie około 10 tys. osób.

We wszystkich zimowych ośrodkach FWP zaprowadzona jest daleko idąca mechanizacja urządzeń gospodarczych. M. in. szereg domów wypoczynkowych otrzymało już nowoczesny sprzęt kuchenny, jak: maszyny do obierania i krajania ziemniaków, specjalne kotły do gotowania itp.

W przygotowaniach do nowego sezonu zimowego specjalny nacisk położono na dostateczne zaopatrzenie wszystkich ośrodków w sprzęt sportowy dla wczasowiczów. Ilość sanek, nart, butów i łyżew we wszystkich wypożyczalniach FWP wzrośnie o 50 proc. w porównaniu z zasobami zeszłorocznymi.

2 lata obozu pracy
za nielegalny ubój

Teofil Barański, zamieszkały w Woli Kotkowskiej, w powiecie radomszczańskim, od dłuższego czasu trudnił się potajemnym ubojem trzody chlewnej, którą skupywał od chłopów. W mieszkaniu swoim — w antysanitarnych warunkach — prowadził „masarnię". Wędliny i mięso skupywali od Barańskiego pokątni handlarze i przewozili je w brudnych workach i szmatach do Łodzi, gdzie sprzedawano je po paskarskich cenach.

Rzeźniczą karierę Barańskiego zakończyła Komisja Specjalna w Łodzi, która skazała spekulanta na dwa lata obozu pracy oraz przepadek znalezionych u niego pieniędzy — na sumę 337.700 zł.

Pogotowie wzywać tylko
do nagłych wypadków

— Halo, czy tu Pogotowie Ratunkowe? Proszę natychmiast przyjechać na ul. Kurczaki 65. Mój mąż dostał ataku serca.

W minutę po meldunku, srebrna „Skoda" pełnym gazem rusza sprzed gmachu Stacji Pogotowia przy ul. Sienkiewicza 137 i już po ośmiu minutach lekarz wysiada z karetki na posesji przy ul. Kurczaki na Chojnach. Chory, ob. P., leży w ubraniu na łóżku i z cicha postękuje. Po zbadaniu pacjenta okazało się, że serce ma on zupełnie w porządku, natomiast jest... kompletnie pijany. Za niepotrzebne wezwanie karetki Pogotowia pijak zapłaci wysoką karę pieniężną.

Podobne wypadki nie należą do rzadkości. Pogotowie wzywane bywa do pijaków, chorych na lekką grypę, czy nawet do wypadków przeziębienia.

W ostatnich trzech tygodniach w Pogotowiu zanotowano aż 113 zupełnie niepotrzebnych wyjazdów karetek do wypadków, gdzie wystarczyłaby pomoc lekarza rejonowego.

Pogotowie przeznaczone jest wyłącznie do przychodzenia z pomocą w wypadku nagłego zachorowania i osoby nie przestrzegające tego — za niepotrzebne wezwanie lekarza Pogotowia ponosić będą wszystkie koszty.

Czytelnicy piszą

„Remonty"

Nareszcie! — westchnęła z ulgą ob. Genowefa Żardecka, witając w lutym br. grupę robotników MPR-B, którzy przybyli remontować dom przy ul. Wysokiej 29. Nareszcie doprowadzi się do porządku i dom, i mieszkania.

I rzeczywiście — robotnicy poprowadzili roboty nadzwyczaj sprawnie. Założyli piękne, nowe parapety, wstawili podwójne okna, lecz zapomnieli o... szybach: No, i od lutego ob. Żardecka mieszka w lokalu, którego okna pozbawione są szyb.

Rada zakładowa fabryki, w której ob. Żardecka pracuje, interweniowała w tej sprawie w dyrekcji MPR-B. Obiecano wprawić szyby w ciągu trzech-czterech dni. Obietnicy nie dotrzymano. Interweniowano po raz drugi. Osiągnięto podobny „wynik". Widocznie kierownictwo MPR-B uważa, że szyby w nowych oknach — to luksus. Wystarczą same ramy.

* * *

To samo przedsiębiorstwo przeprowadzało remont w budynku przy ul. Żeromskiego 31. Tylko, że tu remont przebiega nieco inaczej. Z uwagi na brak nadzorcy prace przebiegają w tempie żółwia, a poza tym, remonty mieszkań przeprowadza się tam, gdzie nie są konieczne, a nie objęto planem mieszkań wymagających remontu.

Np. ob. Z. E. miał wprawione w ub. r. nowe okna. W bieżącym roku — nowe okna wymienia się na inne. W oficynie i na parterze frontu w szeregu lokali wprawia się wewnętrzne drzwi, gdy w innych — lokatorzy mają zupełnie zniszczone drzwi wejściowe. Na klatce schodowej III piętra brak jest okna i zimą korytarz zamienia się w ślizgawkę, a schody — w skocznię narciarską, ale o tym oknie też zapomniano.

Ponieważ tego rodzaju „remonty" — wyglądają na kpiny, a nie na zabezpieczenie warunków mieszkaniowych ludziom pracy, odpowiednie czynniki w MPR-B, a może i czynniki spoza MPR-B, winny zająć się tymi „kwiatkami" i zapobiec im na przyszłość.

JERZY HERBICH

Odpowiedzi redakcji

Pracownik DRN Łódź-Południe, zam. w Łodzi, przy ul. Wagonowej 6: Prosimy o czytelne podanie imienia i nazwiska.

Robotnicy Fabryki Mebli: W odpowiedzi na Wasz list komunikujemy, że pobieranie węgla deputatowego w zakładzie pracy na kilka miesięcy naprzód jest niemożliwe. Węgiel należy pobierać za przeszły miesiąc. Ob. Szymczak otrzyma przypadający na niego deputat węglowy.

Ob. Podczarska: W poruszonej przez Was sprawie interweniujemy.

Komitet Domowy z ul. 8 Marca 42, Stanisław Jakubowski, Nowicki, zam. ul. Piotrkowska 124 m. 8, Andrzej Bicz, Ostrowski, zam. ul. Piotrkowska 56 m. 10, M. Matysiak, ul. Nowomiejska 6, St. Węgorzewski, T. Skórkowski — prosimy o zgłoszenie się do redakcji.

SPORT • SPORT • SPORT

Świetnie spisali się łodzianie
w szachowych mistrzostwach Polski

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski, rozgrywany w Katowicach, zakończył się w sobotę, 1 listopada, ale w najważniejszej kwestii nie przyniósł rozstrzygnięcia: Śliwa i Makarczyk uzyskali równą ilość punktów, a o tytule mistrzowskim zadecyduje dodatkowe spotkanie między tymi szachistami. Termin i miejsce tego pojedynku ustali sekcja szachów GKKF.

Makarczyk przez długi czas był przodownikiem turnieju. Miał jeden punkt przewagi, kiedy w XIX rundzie zmierzył się ze swym najgroźniejszym rywalem — Bohdanem Śliwą, Łodzianin grał białymi — jego partner czarnymi.

Znawców debiutów szachowych informujemy, że była to tzw. partia hiszpańska, nie należąca już do najczęściej grywanych w turnieju. Wbrew przewidywaniom, że prowadzący do tej rundy Makarczyk grać będzie ostrożnie, na nierozegraną, białe zagrały ostro, ofensywnie, zbyt nawet ryzykownie, już w 12 posunięciu, osłabiając pozycję swego królewskiego skrzydła. Moment ten wykorzystały czarne, mobilizując obie wieże na linii „h" do nacisku na pozycję przeciwnika. W niewygodnej sytuacji białe straciły pionа w 48 posunięciu i wobec nieuchronnej groźby awansu czarnego pionа na linii „d" poddały się po 58 posunięciach.

Kilka słów charakterystyki uczestników turnieju. Makarczyk grał niezwykle równo, z żelazną konsekwencją wykorzystując swe wielkie doświadczenie i rutynę turniejową. Śliwa potwierdził swą klasę czołowego gracza Polski, w grze jego było jednak zbyt wiele śmiałego ryzyka w wyniku czego trzykrotnie poniósł porażki. Według zgodnej opinii świata szachowego, największą rewelacją turnieju był Szymański. Zdobył on tytuł krajowego mistrza (według nowego regulaminu, który wejdzie w życie) i jest szym czasie w życie) i jest z młodej generacji największą nadzieją polskiego ruchu szachowego.

Bardzo dobry wynik uzyskał senior turnieju Regedziński. Po eliminacjach w Rzeszowie, w których zajął on trzecie miejsce i nie zakwalifikował się do finału — a dopiero na skutek nieobecności jednego z uprawnionych został dopuszczony — piąte miejsce w finale świadczy, że 57-letni mistrz międzynarodowy potrafi jeszcze pokazać iwi pazur.

Gadaliński wystartował dobrze, przez kilka rund był przodownikiem turnieju, później jednak miał wyniki słabsze i znalazł się dopiero na dziewiątym miejscu.

Turniej przyniósł znaczny sukces łódzkim zawodnikom. Trzech z nich uplasowało się w pierwszej dziesiątce. Makarczyk na 1 — 2 miejscu, Szymański na 3 — 4, Regedziński na 5, Gadaliński na dziewiątym. Można więc powiedzieć, że tegoroczne mistrzostwa stały pod znakiem wybitnych osiągnięć łódzkich szachistów.

W. Z.

O Puchar ZSRR

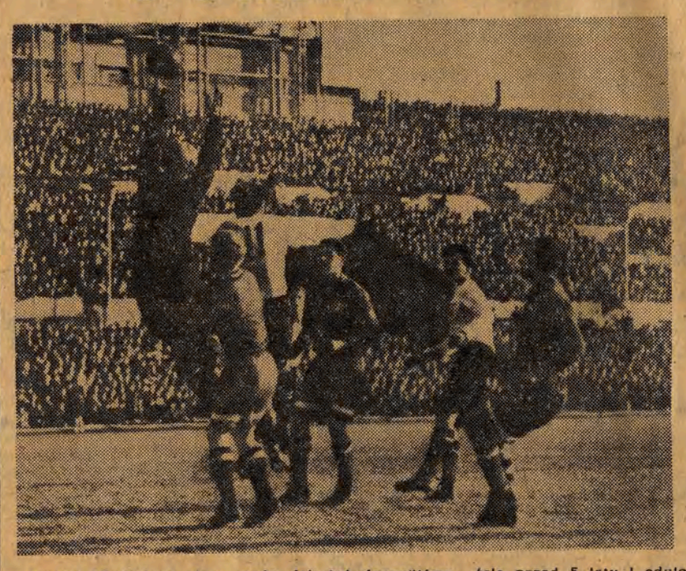

Ponad 17 tysięcy drużyn wzięło udział w tegorocznych rozgrywkach piłkarskich o Puchar ZSRR. Po całorocznych eliminacjach, w ubiegłą niedzielę rozegrany został w Moskwie finałowy mecz między Spartakiem a Torpedo. Jak już donosiliśmy, zwycięstwo odniósł zespół Torpedo, a jedyną bramkę zawodów strzelił na 2 minuty przed końcem gry Pietrow. Łodzianie dobrze znają triumfatorów tegorocznego Pucharu Torpedo bawiło w naszym mieście przed 5 laty i odniosło zwycięstwo nad reprezentacją Łodzi 3:1.

Na zamieszczonym wyżej zdjęciu widzimy fragment meczu pucharowego rozgrywanego na stadio nie moskiewskiego Dynamo.

Na krakowską nutę...

Przez wiele lat trwała zacięta rywalizacja między „Włókniarzem" i stołecznym „Kolejarzem". W tym roku po raz pierwszy rozdzielono oba zespoły i nie doszło do tradycyjnych zaciętych łódzko-warszawskich batalii. Piłkarze obu drużyn spotkali się z sobą w przeddzień ostatniego w lidze meczu. Terenem spotkania — był krakowski Grand-Hotel.

* * *

Przez wiele lat trwała zacięta rywalizacja między „Włókniarzem" i warszawskim „Kolejarzem", a każdy mistrzowski mecz tych drużyn miał charakter niezwykle ostrej walki. Zawodnicy obu zespołów utrzymywali jednak między sobą jak najlepsze stosunki przyjacielskie. Toteż gwarno i wesoło było w ubiegłą sobotę w krakowskim Grand - Hotelu, gdzie kwaterowały obydwie drużyny. Wierzono mocno w zwycięstwa. Los chciał inaczej. Chociaż „Kolejarz" zagrał jeden z najlepszych swych tegorocznych meczów — uległ „Ogniwu" i podobnie jak „Włókniarz" spadł na ostatnie miejsce w tabeli.

Wprost z hotelu, „Kolejarz" i „Włókniarz" pojechali w niedzielę do... II ligi. Czy ktokolwiek przypuszczał, że taki będzie finał wieloletniej rywalizacji tych drużyn piłkarskiej ekstraklasy?

Tak. Makuś Łącz, napastnik „Kolejarza", który w parę minut po meczu powiedział:

— II liga „chodziła" za mną od paru lat. Wreszcie mnie złapała, wprawdzie nie w Łodzi, ale za to w Warszawie...

* * *

Krakowianie byli absolutnie pewni zwycięstwa OWKS. Taki sam duch panował w drużynie przeciwnika „Włókniarza". Na mecz zaproszono dwie orkiestry. Jedna skocznym marszem powitała wbiegającą na boisko jedenastkę łodzian. Druga odegrała triumfalnego galopa, kiedy wojskowi zakończyli zwycięsko ten dramatyczny pojedynek.

Chociaż melodia była niezaprzeczalnie wesoła, spora grupka kibiców „Włókniarza" słyszała w niej same smutne, ponure dźwięki. Niedzielne popołudnie nie nastrajało radośnie nikogo ze zwolenników łódzkiej drużyny.

* * *

Ten mecz przegraliśmy jeszcze w pierwszej połowie, kiedy to Zygmuncik i Koźmiński zmarnowali świetne okazje do zdobycia bramki. W napad wstąpiła ogromna nerwowość. Tracił łatwe do utrzymania piłki. Strzałów brakło nawet na lekarstwo. Jedynie Hogendorf nie tracił iście olimpijskiego spokoju. Patrolował prawą flankę z taką obojętnością, jakby to nie był ostatni i najważniejszy, ale całkiem towarzyski mecz. A jednak nikt mu chyba takiego spokoju nie zazdrości.

* * *

— „Włókniarz" spadł do II ligi — głosił komunikat po meczu. Czy istotnie do II? Chociaż prezydium sekcji piłkarskiej GKKF stanowczo zaprzeczyło pogłoskom o reformie rozgrywek w ekstraklasie, nie wiadomo jeszcze, jak sformowane zostaną mistrzostwa na niższych szczeblach. Być może między drugą a pierwszą ligą powstanie jeszcze jedna, wyodrębniona grupa drużyn. Projekty w tej sprawie są obecnie przedmiotem szczegółowej analizy.

Bez względu jednak na to, w której lidze grać będzie „Włókniarz" w roku przyszłym, już teraz trzeba pomyśleć o zmontowaniu odpowiednio silnego zespołu. O ile wiemy, „Włókniarz" ma ku temu wszystkie warunki.

Niespodzianki
Pucharu Polski

W rzucie C rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski zanotowaliśmy kilka pierwszorzędnych niespodzianek. I tak w Warszawie tamtejsza Gwardia, beniaminek ekstraklasy uległa wrocławskiemu OWKS 0:1. Lepiej powiodło się drugiemu świeżo upieczonemu ligowcowi — Budowlanym (Opole), którzy pokonali w stolicy Spójnię 7:4 (3:2). CWKS Ib dopiero po dwu dogrywkach wyeliminował Stal (Lipiny) 2:1.

W najbliższą niedzielę włączają się do rozgrywek zespoły ekstraklasy (poza mistrzami grup Ogniwem Bytom i Unią Chorzów, które to przystąpią do spotkań finałowych o tytuł mistrza Polski).

Włókniarz losował mniej szczęśliwie niż w ubiegłym roku i pierwszy swój mecz pucharowy rozegra w Warszawie z CWKS Ib.

KLUB KORESPONDENTÓW
„Głosu Robotniczego"

WTOREK, dnia 4 listopada br. w godz. 17—19:

1. porady dla korespondentów;
2. posiedzenie Zarządu Klubu.

ŚRODA, dnia 5 listopada br. w godz. 17—21:

1. omówienie najlepszych korespondencji tygodnia i wręczenie nagród;
2. pogadanka instrukcyjna;
3. dyskusja;
4. pokaz filmowy z dyskusją.

CZWARTEK, dnia 6 listopada br. w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

Poszukiwani pracownicy

Majstra skręcalni, skręcarki i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. W. Łukasińskiego, Łódź,** ul. Nowotki 83-85. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny ul. Nowotki 77. 2795-K

Majstra na zgrzeblarki, mechanika do naprawy maszyn szwalniczych i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Zakłady Wyrobów Filcowych im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi,** ul. Targowa 2. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2871-K

Technika-przędzalnika, prządki i natykaczki na maszyny obrączkowe, wrzecieniarki, ślusarzy, elektryków, monterów do maszyn obrączkowych oraz **robotników nie wykwalifikowanych** zatrudnią natychmiast **Śródmiejsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego, Łódź,** ul. Roosevelta 10. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2829-K

DZIEŃ ŁODZI

POSIEDZENIE NAUKOWE HISTORYKÓW

Jutro, 5 listopada, o godz. 19, w sali Wojewódzkiego Archiwum Państwowego, Plac Wolności 1, odbędzie się posiedzenie naukowe członków Polskiego Towarzystwa Historycznego, na którym prof. dr Henryk Serejski wygłosi odczyt pt. „Główne składniki historiozofii i metodologii J. Lelewela".

ODCZYT W NOT

Dziś, 4 bm., o godz. 19, w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, inż. H. Błasiński wygłosi odczyt nt. „Przenikanie ciepła w aparaturze".

NARADA ROBOCZA COU

Dnia 5 bm., o godz. 12, w sali Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się narada robocza pracowników Centrali Odpadków Użytkowych, z udziałem przedstawicieli przemysłu lekkiego, władz partyjnych i związków zawodowych.

Celem narady będzie omówienie realizacji uchwały Prezydium Rządu w sprawie gospodarki zużytą odzieżą roboczą i odpadkami włókienniczymi.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki. Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: Dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Rewizor".

TEATR MAŁY — godz. 19.15 — *„Domek trzech dziewcząt".*

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 17 — „Jest drożyna".

Pozostałe teatry nieczynne.

BAŁTYK — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA — „Program naukowo-oświat. nr 49—52 PKF 45—52. „Wyprawa na wyspę Kościuszki" — godz. 17, 18, 19. „Urwis Gavroche" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w Moskiewskim ZOO" — godz. 16.

MŁODA GWARDIA — „Strój galowy" — godz. 14, 16, 18, 20.

MUZA — „Miasto nieujarzmione" — godz. 18, 20.

1 MAJA — „Przybrana córka" — godz. 17, 19.30.

PIONIER (dawniej „Bałka") — „Pani Dery" — godz. 17, 19.

POLONIA — „Cywil na stanowisie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Wilhelm Tell" — godz. 18, 20.

REKORD — „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20. „Załoga" godz. 16.

ROMA — „Ditta" — godz. 18, 20.

SOJUSZ — „Potępieńcy" — godz. 18.30.

STYLOWY — „Tragiczny pościg" godz. 18, 20.

ŚWIT — „Skarb" — godz. 18, 20.

TATRY — „Ditta" — godz. 16, 18, 20.

WISŁA — „Pustelnia Parmeńska" II serla — godz. 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 16.15, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — „Kłopoty referenta Trzliszki" — godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Na manewracu" godz. 16, 18, 20.

RADIO

PROGRAM NA WTOREK, 4 LISTOPADA 1952 R.
Fala 230,1 m.

7.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Program lokalny na dziś. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Audycja szkolna dla klas III i IV. 14.30 Audycja szkolna dla kl. VII z cyklu: „Rozmawiamy z inżynierem-rolnikiem". 15.00 Muzyka. 15.10 „Przewodnicząca" — opowiadanie G. Fiedorowa. 15.30 Audycja dla dzieci — „Czerwone węże". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 „Nasi racjonalizatorzy w pracowniach i laboratoriach". 16.30 Muzyka poważna. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Mówią radiowęzły fabryczne". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Pieśni masowe. 18.00 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 18.10 Łódzki tygodnik dźwiękowy. 18.27 Program lokalny na jutro. 18.30 Audycja oświatowa. 18.40 Muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni bydgoskiej. 19.05 „My za pokojem" — pieśń. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Koncert chóru krakowskiej rozgłośni. 21.50 Muzyka. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny". 22.20 Gra orkiestra taneczna PR. 23.00 Utwory Mendelssohna. 23.20 Muzyka. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Spółdzielnia Pracy „ŚLUSARZ" w Łodzi, ul. Zachodnia 33,

przypomina swym zleceniodawcom i Działom Gł. Mechaników, że z dniem 1 października 1952 roku powiększyła znacznie dział czyszczenia kotłów parowych z kamienia, popiołu i sadzy, jak również kotłów wodnorurowych. Prosi zatem, by rozplanować roboty za IV kwartał br. i I kwartał 1953 roku, wcześniej kierować zlecenia pod adresem Sp-ni w Łodzi, Zachodnia Nr 33, tel. 233-20 i 189-23.

Sp-nia oferuje swoje usługi w zakresie napraw robót hydr., ślusarskich i elektr. w punktach usługowych przy ul. Nowotki 49 i Zachodniej 33.

2809-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05 dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11. Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 208 42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D—3—30570